Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków,
ul. św. Krzyża L. 11,

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90.
Administracja . 188-44.

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica	Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.	

Rok XLIV Kraków, wtorek, dnia 22 czerwca 1937 r. Nr 169.

Rząd Bluma upadł

Paryż, 21. 6. PAT. O godz. 2 minut 30 w nocy premier Blum udał się do prezydenta Republiki, aby złożyć swoją dymisję.

Chautemps tworzy gabinet

Paryż, 21. 6. (PAT). Akcja na rzecz jak najszybszego rozwiązania kryzysu rządowego przybrała niezwykłe, jak na francuskie zwyczaje, tempo. Po nocnych konsultacjach prezydent Lebrun powierzył dziś o godzinie 9 rano misję tworzenia gabinetu, zgodnie z powszechnymi oczekiwaniami kół politycznych, ministrowi stanu w rządzie Bluma i przywódcy radykałów p. Kamilowi Chautemps, który misję przyjął i rozpoczął od razu rozmowy. Od rezultatów rozmów uzależnił swą ostateczną decydującą odpowiedź, której zamierza udzielić prezydentowi w godzinach południowych, albo popołudniowych. Największe zainteresowanie budzą w tej chwili rokowania Chautemps z socjalistami, bowiem od ustosunkowania się partii socjalistycznej i od zgody partii na wyznaczenie ministrów do rządu zależy powodzenie akcji politycznej Chautemps.

Jak doszło do upadku Bluma

Paryż, 21 czerwca (PAT). Sytuacja polityczna ulegała w dniu wczorajszym ciągłym zmianom z godziny na godzinę. Rano o godz. 11 rozeszła się wieść o pojawieniu się wniosku kompromisowego, opracowanego przez sekretarza wspólnej delegacji grup lewicowych Izby Deputowanych Hyamnsa przy udziale prezesa radykalnej grupy parlamentarnej p. Campinchi'ego i jednego z przywódców partii radykalnej ministra Chautemps.

Wniosek ten różnił się od uchwały senackiej głównie tym, że pomijał milczeniem dwie doniosłe sprawy wyraźnie postawione we wniosku senackim, mianowicie: sprawę kapitałów wywiezionych za granicę i sprawę ewentualnego zmienienia umów między Bankiem Francji a państwem. Pominięcie tego ostatniego zakazu senackiego miało dla rządu bardzo duże znaczenie aktualne i praktyczne. — Otwierało bowiem rządowi możność szerszego skorzystania z kredytów bezprocentowych w Banku Francji.

Wiadomość o tym wniosku kompromisowym wywołała pewien optymizm. (We wczorajszym numerze podaliśmy nawet, że istnieje możliwość, że kryzys rządowy może być zażegnany — przyp. Red.).

W Senacie jednak, jeszcze przed głosowaniem, na podstawie godzinnej debaty, jasnym się stało, że Blum nie otrzyma żądanych pełnomocnictw. I rzeczywiście Senat odrzucił 168 głosami przeciwko 96 zaaprobowany przez rząd kompromisowy projekt ustawy, uchwalony przez większość rządową w Izbie Deputowanych. Rząd nie stawiał kwestii zaufania. Natomiast Senat przyjął tekst zaproponowany przez komisję finansową senatu 198 głosami przeciwko 82. Po ogłoszeniu rezultatów głosowania obrady zostały odroczone do godz. 1.30. Premier Blum opuścił Senat po odbyciu rozmowy z dep. komunistycznymi Duclos i Gitton i udał się do prezydium rady ministrów, gdzie o północy rozpoczęło się posiedzenie rady gabinetowej. Następstwem posiedzenia rady gabinetowej, była, jak wiemy, dymisja całego gabinetu.

Powodzenie misji Chautempsa uzależnione od socjalistów

Paryż, 21. 6. (PAT). W kołach politycznych sytuacja obecna oceniana jest w sposób następujący: W Izbie nie ma obecnie żadnej innej trwałej większości poza **większością „Frontu Ludowego", która zasadniczo istnieje nadal.** W łonie tej większości między radykałami z jednej a socjalistami z drugiej strony powstały wszakże **głębokie rozbieżności co do polityki finansowej i zagranicznej**, tak, że nawet rząd „Frontu Ludowego", który by został utworzony pod przewodnictwem nie socjalisty, lecz radykała **nie będzie dawał gwarancji trwałości.** Senat obalił wczoraj raczej **nie tylko Bluma, ile ministra finansów Auriola.** To też Auriol wrócić do kierownictwa polityką finansową **już nie może.** Blum natomiast mógłby powrócić nie tylko jako minister stanu, ale **nawet jako szef gabinetu w razie niepowodzenia misji Chautempsa.** W każdym razie **każdy rząd, który zostanie utworzony będzie uzależniony od partii socjal., a więc od Bluma, nawet gdyby Blum i socjaliści nie weszli do gabinetu.**

Doriot zrzekł się mandatu

aby poświęcić się walce z komunizmem

Saint Denis, 21. 6. (PAT). W uzupełniających wyborach do rady miejskiej lista Frontu Ludowego zdobyła 10524 głosy, zaś lista Francuskiej Partii Ludowej, której przywódcą jest Doriot — 6966 głosów.

Po ogłoszeniu wyników głosowania Doriot wystosował do przewodniczącego Izby Deputowanych pismo, w którym zrzeka się mandatu, aby „móc poświęcić cały swój czas pracy nad zjednoczeniem sił antykomunistycznych całego kraju".

—o—

Rocznica przybycia do kraju 4. dyw. strzelców gen. Żeligowskiego

Warszawa, 21. 6. (PAT). Wczoraj odbył się w Warszawie uroczysty obchód rocznicy przybycia do kraju 4 dywizji strzelców gen. Żeligowskiego, połączony ze zjazdem koleżeńskim żołnierzy 4 dywizji i b. żołnierzy 2 korpusu W. P. na Wschodzie.

Na zjazd przybyli uczestnicy ze wszystkich oddziałów organizacji wraz ze sztandarami historycznymi.

Obecnemu na uroczystości gen. Żeligowskiemu zgotowano serdeczną i żywiołową owację.

W Stanisławowie otwarto szkołę pilotów cywilnych

Stanisławów, 21 czerwca (PAT) Wczoraj odbyła się w Stanisławowie uroczystość otwarcia szkoły pilotów cywilnych L. O. P. P. im. min. gen. Kasprzyckiego oraz poświęcenia eskadry samolotów im. wojewody śląskiego dr. Michała Grażyńskiego, ufundowanej szkole stanisławowskiej przez społeczeństwo śląskie. P. ministra spraw wojskowych reprezentował gen. Kleeberg. Uroczystość rozpoczęła się Mszą św.

Niezwykle silny huragan przeszedł nad pow. sieradzkim

Sieradz, 21. 6. (PAT). Nad gminą Brzeźno w pow. sieradzkim przeszedł niezwykle **silny huragan**, który poczynił poważne spustoszenia, uszkadzając szereg zabudowań gospodarskich i domów, łamiąc drzewa i niszcząc płody rolne.

Szczególnie ucierpiały wsie Ostrów, Sudajew i Rybnik. **Straty bardzo duże.**

W Ameryce zamyka się fabryki pod presją strajkujących

Johnstown (Pensylwania) 21 czerwca (PAT) Dyrekcja zakładów „Bethleem Steel Co" postanowiła przychylić się do żądania gubernatora, który domagał się zamknięcia zakładów dla uniknięcia starć między strajkującymi a tymi którzy nie porzucili pracy.

Jak wiadomo, żądanie gubernatora miało charakter ultimatum, gdyż policja otrzymała rozkaz zamknięcia zakładów przy użyciu siły na wypadek nieustępliwego stanowiska dyrekcji.

Start balonów o puchar Gordon-Benneta

Bruksela, 21. 6. (PAT.) W niedzielę nastąpił w Brukseli start balonów w zawodach o puchar Gordon-Benneta. Start odbył się w chwili, gdy **nad Brukselą przeciągały burze** i kierunek wiatru był zmienny. **W poniedziałek los balonów był nieznany.** Prawdopodobnie zawodnicy, by ujść przed burzą, **wznieśli się wysoko i lecą w stronę kontynentu europejskiego. Atoli panuje też obawa, że niektórych aeronautów mogły porwać nieprzyjazne wiatry i unieść nad morze.**

Doniosłe obrady Kongregacji Nadzwyczajnych Spraw Kościelnych

Castel Gandolfo, 21. 6. (PAT). Posiedzenie Kongregacji nadzwyczajnych spraw kościelnych odbyło się wczoraj przed południem w Castel Gandolfo pod przewodnictwem Papieża. Obrady trwały przeszło dwie godziny. Koła miarodajne potwierdzają uprzednie doniesienia, że posiedzenie to miało szczególną doniosłość. Mimo to, żaden komunikat nie został ogłoszony i nie złożono w tej sprawie żadnej deklaracji. Obrady miały charakter całkowicie poufny.

Kongregacja omawiała sytuację w Hiszpanii i Niemczech — donosi prasa włoska

Rzym, 21. 6. (PAT). Agencja Stefani donosi, że we wczorajszym posiedzeniu kongregacji nadzwyczajnych spraw kościelnych, które odbyło się w niedzielę pod przewodnictwem Ojca św. w Castel Gandolfo, wzięło udział 10 kardynałów z kardynałem sekretarzem stanu Pacelli na czele oraz sekretarz msgr. Pizzardo. Co do przedmiotu obrad zachowywana jest tajemnica. Wedle Agencji Stefani, omawiano sytuację w Hiszpanii, w Niemczech, a także odpowiedź udzieloną przez ministra Edena Izbie Gmin w sprawie misjonarzy włoskich na obszarach znajdujących się pod władzą W. Brytanii.

Gen. Franco przybył do Bilbao

Salamanca 21 czerwca (PAT). W niedzielę gen. Franco przybył do Bilbao, powitany przez generałów Davila i Quinto, dowódców wszystkich dywizyj armii północnej oraz delegacje poszczególnych oddziałów. Po nabożeństwie w katedrze, gen. Franco przejechał przez miasto, entuzjastycznie witany przez ludność.

GRATULACJE HITLERA Z POWODU ZDOBYCIA BILBAO.

Berlin, 21 czerwca (PAT). Z okazji zajęcia Bilbao nastąpiła wymiana telegramów pomiędzy gen. Franco a kanclerzem Hitlerem.

Baskijczycy nie stawiają większego oporu

Rzym 21 czerwca (PAT). Agencja Stefani donosi z Bilbao. Wzgórza, położone na zachód od miasta, a także m. Portugalete zostały zajęte przez powstańców bez większego oporu. Wśród ludności rozdzielono żywność oraz zreperowano wodociągi, uszkodzone podczas działań wojennych. Na rzece saperzy budują nowe mosty, zamiast wysadzonych w powietrze przez czerwonych. Kabel telegraficzny Bilbao — Londyn został naprawiony. Tysiące jeńców baskijskich zwolniono. Zatrzymano w niewoli jedynie asturyjczyków oraz żołnierzy z batalionów komunistycznych.

Wojska narodowe kontynuują natarcie

Salamanka, 21 czerwca (PAT). Główna kwatera powstańcza komunikuje, że na froncie baskijskim wojska powstańcze kontynuują natarcie. Zajęto m. Amurrio oraz wzgórza położone na zachód od tej miejscowości. Zajęto również m. Llodio. Na stronę powstańców na tym odcinku przeszło ponad 500 milicjantów.

Jeszcze jeden dygnitarz sowiecki aresztowany

Londyn, 21. 6. (PAT). Reuter donosi z Moskwy, że Aleksandra Zumbiłowa, pełniąca obowiązki komisarza opieki społecznej Republiki Krymskiej została aresztowana, jako domniemany przywódca grupy osób, które popełniały nadużycia z funduszów publicznych i uzyskane stąd pieniądze obracały na finansowanie akcji trockistowskiej.

Kronika telegraficzna

— Poseł R. P. w Bukareszcie Arciszewski wyjechał do Warszawy, celem wzięcia udziału jak podają dzienniki, w pracach przygotowawczych do wizyty króla Karola w Polsce.

— Szef sztabu głównego armii niemieckiej gen. Beck, który od środy bawił w Paryżu, wyjechał wczoraj w ścisłym incognito do Berlina.

— Lotniczka Earhart wystartowała wczoraj o godzinie 22.05 w kierunku Indii holenderskich i dziś z rana wylądowała w m. Bandoeng.

— W rumuńskim zagłębiu naftowym w miejscowości Czujkany nastąpił wybuch. Płomienie ogarnęły 18 robotników, z których 7 poniosło śmierć.

Senat uchwalił ustawę o szkołach akademickich

Warszawa, 21. 6. (Telef.). Dziś odbyło się ostatnie w tej sesji posiedzenie Senatu poświęcone załatwieniu noweli do ustawy o szkołach akademickich oraz ustawie o Polskiej Akademii Literatury. Trwało ono zaledwie godzinę. Nowelę o szkołach akademickich referował sen. Miklaszewski, który przedstawił dzieje wyższego szkolnictwa w Polsce i podkreślił w jak trudnych warunkach odradzało się ono po odzyskaniu niepodległości. Wszędzie **brak miejsca.** Np. Lwowska Politechnika była obliczona na 1000 słuchaczów, a liczy 4 do 5 tysięcy. **Tak samo dzieje się w klinikach warszawskich w laboratoriach chemicznych.** Profesorów **jest mało. Na jednego profesora wypada na niektórych wydziałach** 200 do 500 **studentów, a niektórzy** ekonomiści mają do **1.000 studentów.** Zanotować trzeba przy tym wielki napływ młodzieży do szkół wyższych. W roku 1930 mieliśmy młodzieży akademickiej 14 pro mille, gdy na zachodzie Europy jest najwyżej 10 pro mille. **Ogółem studiuje w Polsce około 50.000 osób. Państwo musi się liczyć z nieodzowną potrzebą zwiększenia personelu profesorskiego i nakładów na organizację materialną.**

Przy końcu referatu sen. Miklaszewski poruszył sprawę zajść w szkołach akademickich i stwierdził, że **niedopuszczalną jest rzeczą, aby szkoła służyła jako teren dla walk politycznych i rozbijania głów kolegom i przeszkadzania profesorom w pracy.** Mówca uważa, że istnieją u nas konstytucyjne warunki, aby młodzież mogła się wyżywać politycznie poza terenem szkół akademickich, a wprowadzanie polityki na teren uczelni nazywa **działaniem na szkodę państwa.**

Przemawiał następnie minister Świętosławski, który w skróceniu powtórzył swe wywody sejmowe o konieczności konsolidacji i usunięcia zgrzytów oraz niepotrzebnych zadrażnień w wyższych uczelniach, czemu ma służyć obecna nowela. Mówca oświadczył raz jeszcze, że w zakresie swoich uprawnień znowelizuje rozporządzenie o stowarzyszeniach akademickich. Poza tym w ciągu obecnych ferii minister zamierza przepracować wszystkie palące zagadnienia, tak, **aby nowy rok szkolny mógł się rozpocząć w atmosferze istotnego odprężenia na odcinku młodzieżowym.**

Jest rzeczą normalną, że młodzież ufna w swoje siły szuka własnych dróg do rozwiązania wszelkich bolączek życia współczesnego. Młodzież jednak jest w błędzie, gdy mniema, że jest powołana do praktycznego wprowadzania w życie tego, co uważałaby za realizację swej ideologii. P. minister upatrywałby istotny postęp w tym, gdyby cała młodzież przyszła do przekonania, że wszelkie przejawy anarchii są dla państwa szkodliwe i muszą być uważane za czyn niepatriotyczny.

W dyskusji zabrał głos sen. Petrażycki, który stwierdził, że **ustawa akademicka z roku 1933 była zaprzeczeniem doświadczeń stuleci, zaprzeczeniem praw, rządzących rozwojem nauki, a jej przepisy dały wyniki ujemne.** W biegu dziejów stwierdzono, że ilekroć samorząd uniwersytecki ulegał likwidacji zawsze następowały wyniki jak najgorsze dla uniwersytetów i dla społeczeństwa. Przykładem tu jest uniwersytet paryski, który za Napoleona uracił autonomię i przeżywał, jak określają uczeni francuscy, okres milczenia i niewoli. — Dalszym przykładem są dzieje uniwersytetów rosyjskich. Wreszcie **we Włoszech** wraz ze zniknięciem w ostatnich czasach samorządu, **300 katedr jest nieobsadzonych, a szereg uczonych z nich rezygnuje.** Uniwersytet **żyje odrębnym życiem, jest świątynią wiedzy i tak jak każde wyznanie rządzi się swoimi przepisami kanonicznymi.** Życie uniwersytetu związane jest z jego samorządem. Warunkiem rozwoju uniwersytetu jest więc uszanowanie zasady autonomii. Mówca oświadczył się, że będzie głosował za nowelą zwłaszcza wobec zapowiedzianych przez ministra zmian rozporządzenia o stowarzyszeniach.

Żydowski senator Schorr postawił wniosek, ażeby ograniczono przyjmowanie kandydatów na dany wydział następowało drogą rozporządzenia ministerialnego, a nie jak jest przewidziane w ustawie drogą wyrażenia zgody na wniosek wydziałów. Sprawozdawca sprzeciwił się tej poprawce. W głosowaniu Senat przyjął nowelę ze zmianami redakcyjnymi, zaproponowanymi przez komisję.

Po krótkim referacie sen. Jastrzębowskiego uchwalono również ustawę o Polskiej Akademii Literatury, przyjmując poprawki komisji, z których najważniejszą jest poprawka, **podwyższająca liczbę akademików do 21.** Na zakończenie marsz. Prystor wygłosił przemówienie, w którym wyliczył ustawy, załatwione przez Senat w czasie obecnej sesji i życzył senatorom, ażeby ich praca w terenie dała dobre wyniki.

Zgon. red. Z. Korwin-Kamieńskiego

Warszawa, 21. 6. (PAT). Dnia 20 b. m. zmarł we Lwowie śp. red. Zygmunt Korwin-Kamieński, kierownik łuckiego oddziału P. A. T., prezes związku prasy wołyńskiej, zasłużony dzienikarz i publicysta. Pogrzeb odbędzie się 22 bm. we Lwowie.

12 miliardów lirów na cele kolonialne przeznaczą Włochy

Rzym, 21. 6. (PAT). W swej ostatniej mowie parlamentarnej minister kolonii Lessona zapowiedział opracowanie przez rząd **sześcioletniego planu zagospodarowania Imperium Afrykańskiego.** Plan ten, który zostanie dziś zatwierdzony przez Radę Ministrów przewiduje **łączną sumę 12 miliardów** lirów, przeznaczonych w ciągu 6 lat **na budowę dróg** (730 milionów), **rozbudowę portów** (670), **wykonanie prac hydraulicznych** (800), **higieny** (550), **prace i budowle wojskowe** (453). Ponad to preliminarz przewiduje wydatki na melioracje rolne, kolonizację rolną, zalesienia, budowę stacyj telegraficznych i telefonicznych etc.

Z prac drogowych wymienić należy m. in. drogę z Addis Abeby do Mogadiscio — 2500 km., drogę z Sciasciomanna—Negelli-Dolo—Mogadiscio — 1350 km., dalej Harrar—Giggiga—Ferfer — 90 km., wreszcie Addis Abeba—Gondar — 800 km.

Rozbudowany będzie przede wszystkim port Mogadiscio, jako główny port Imperium Włoskiego na Oceanie Indyjskim oraz Assab i Merca. Uregulowana zostanie również częściowo rzeka Giuba, gdzie powstać mają nowoczesne instalacje hydro-elektryczne.

Poznań złożył pół miliona złotych na założenie polskich sklepów w Brześciu

Warszawa, 21. 6. (Telef.) Z Poznania **donoszą, że odbyło się tam zebranie kupców, na którym specjalny delegat p. Witold Czyż wygłosił sprawozdanie z dwutygodniowego pobytu w Brześciu nad Bugiem, gdzie badał warunki możliwości zainstalowania się tam kupców z ziem zachodnich. P. Czyż stwierdził, że w Brześciu domy są przeważnie własnością żydów, którzy nie chcą wynajmować lokalów kupcom polskim. Zebrani postanowili przystąpić do budowy w Brześciu hal targowych i od razu zadeklarowali na ten cel znaczne sumy po kilkanaście i kilkadziesiąt tys. złotych w łącznej sumie około pół miliona zł. Zebranie organizował Wydział Gospodarczy Stronnictwa Narodowego.**

—ooo—

Oskarżony o szpiegostwo popełnił samobójstwo w celi więziennej

Praga, 21. 6. (PAT). Czeskie Biuro Prasowe donosi, że kilka zagranicznych źródeł informacyjnych ogłosiło wiadomość o samobójstwie obywatela czechosłowackiego narodowości niemieckiej oskarżonego o zdradę tajemnic wojskowych, którego proces jest w toku. W związku z tym, Czeskie Biuro Prasowe dowiaduje się, ze źródeł urzędowych, że **przed trybunałem praskim toczy się od dnia 15 czerwca proces przeciwko 11 osobnikom, oskarżonym o zdradę tajemnic wojskowych.** Jeden z oskarżonych, niejaki **Stauber,** którego sytuacja pogorszyła się znacznie na skutek ujawnienia nowych faktów w czasie rozprawy w dniu 17 czerwca, **popełnił tegoż dnia wieczorem samobójstwo w swej celi,** wykorzystując chwilę zmiany warty więziennej.

Strzelanina na granicy sow.-mandżurskiej

Moskwa, 21. 6. (PAT). Agencja Tass donosi z Chabarowska, że na południowym odcinku granicy sowiecko-mandżurskiej patrol sowieckiej straży granicznej zauważył w dn. 16 bm. trzech zbrojnych ludzi, którzy wtargnęli na terytorium Z. S. R. R. Dowódca patrolu wezwał dwukrotnie tych osobników do zatrzymania się, jednakże nie tylko nie usłuchali oni wezwania, lecz **zaczęli ostrzeliwać patrol. Żołnierze patrolu odpowiedzieli strzałami, zabijając jednego z tych osobników,** zaś dwaj pozostali zdołali zbiec na terytorium mandżurskie. Jak się okazało, **zabity był oficerem policji japońskiej.**

Według wiadomości, uzyskanych przez Agencję Tass, ludowy komisariat spraw zagranicznych złożył w ambasadzie japońskiej w Moskwie protest z powodu tego incydentu i wydał konsulowi generalnemu Z.S.R.R. w Charbinie polecenie zgłoszenia protestu u rządu Mandżukuo.

—ooo—

Wizyta min. Neuratha w Londynie odwołana

Berlin, 21 czerwca (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że ponieważ sytuacja, wytworzona na skutek powtarzania się napaści na niemieckie okręty wojenne, nie pozwala na wyjazd ministra spraw zagranicznych z Berlina, zawiadomione w dniu wczorajszym ambasadora W. Brytanii, że planowana wizyta barona v. Neuratha w Londynie musiała ulec odroczeniu.

Wielkie wrażenie w Berlinie

Berlin, 21 czerwca (PAT) Komunikat donoszący o odłożeniu wizyty min. Neuratha w Londynie, **zaskoczył nie tylko tutejsze kola polityczne, lecz i dyplomatyczne.**

Koła urzędowe powstrzymują się od wszelkich bliższych wyjaśnień, nie ulega wątpliwości, że przyczyną bezpośrednią jest to, że obrady 4 mocarstw, w następstwie incydentu z krążownikiem „Leipzig“, nie doprowadziły do takich rezultatów, jakich oczekiwano w Rzeszy. Oficjalnie wprawdzie nie podano jakie wnioski wysunęła Rzesza komisji 4 mocarstw, ale domyśleć się można z tonu prasy i przemówień Goebbelsa, że wymagania Rzeszy szły b. daleko.

Rzesza miała się domagać surowego ukarania winnych i odebrania czerwonym kilku wojennych okrętów. Nagłe odwołanie wizyty min. Neuratha świadczy dowodnie, że obrady 4 mocarstw nie poszły po linii żądań niemieckich.

Zdaje się również nie ulegać wątpliwości, że stosunki między Londynem a Berlinem znacznie ochłodną.

Sprawa p. Starzyńskiego przeciw p. Studnickiemu rozpisana na sierpień

Warszawa, 21. 6. (Tel.). **Sensacyjna sprawa karna komisarycznego prezydenta Warszawy Starzyńskiego przeciwko p. Studnickiemu ma się znaleźć w Warszawskim Sądzie Okr. już w sierpniu r. b. Z ramienia zarządu miejskiego popierać ma oskarżenie w tym procesie adw. Skoczyński.**

Wycieczka szlachty zagrodowej na Kaszubach

Jastarnia 21 czerwca (PAT). Wycieczka **szlachty** zagrodowej z Małopolski w **liczbie** 500 osób pod kierownictwem ks. **Miodońskiego zwiedziła Półwysep Helski i poszczególne** osady rybackie. Orkiestra wycieczki budziła ogólne zainteresowanie ze względu na kobziarzy, których po raz pierwszy widziano na Kaszubach.

Interpelacja sen. Ehrenkreutza w sprawie spłat stypendiów i pożyczek

Warszawa, 21. 6. (Telef.) Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu senator Ehrenkreutz zgłosił następującą interpelację do ministra oświaty: W dniu 26 lutego br. weszła w życie ustawa o ulgach w spłacie należności z tytułu stypendiów i pożyczek. Jednakże kwestury na zapytanie osób zainteresowanych wyjaśniają, że nie można stosować przepisów tej ustawy do czasu wydania rozporządzenia wykonawczego lub instrukcji do powyższej ustawy. Wobec tego interpelant zapytuje p. ministra, czy opisany stan rzeczy jest mu wiadomy i co zamierza uczynić, aby zapewnić wykonanie ustawy.

B. pos. Starzyk chciał zostać prezydentem Tarnowa

Kraków, 21 czerwca. Sąd Apelacyjny w Krakowie zatwierdził wyrok sądu tarnowskiego na b. posła Ignacego Starzyka z zawodu urzędnika pocztowego. Jak wiadomo, Starzyk skazany został na 4 lata więzienia za wykradanie dolarów z listów amerykańskich. W czasie rozprawy tłumaczył się on, że cała sprawa jest wynikiem nagonki, przeprowadzonej przeciw niemu w czasie, gdy kandydował na stanowisko prezydenta miasta Tarnowa.

Niemiecka ekspedycja zginęła w Himalajach

Londyn, 21. 6. (PAT.) Agencja Reutera donosi z Simla, że ekspedycja na szczyt w Himalajach Nanga Parbat **uległa katastrofie. Siedmiu uczestników wyprawy oraz 9 tragarzy poniosło śmierć. Kierownik wyprawy dr Karol Wien i jeden z jego pomocników ocaleli.**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 21 czerwca (Telef.). Giełda dewizowa: Holandia 290,90; Berlin sprzedaż 212.51; kupno 211,67; Bruksela 89,60, Gdańsk 100.00, Londyn 26.13, Mediolan 27.88, Nowy Jork 5,28 i trzy czwarte, Paryż 23.58, Praga 18.39, Sztokholm 134.80, Wiedeń 99.00, Zurych 121.25. Marka niemiecka srebrna sprzedaż 148,00, kupno 141.00.

Papiery procentowe: 3 proc. pożyczka premiowa inwestycyjna pierwszej emisji 63.25, drugiej emisji 64.25, dolarówka 39.25, 4 procc. konsolidacyjna 52.38, 5 proc. konwersyjna 59.00, 7proc. stabilizacyjna 370.00,

Akcje: Bank Polski 100.75, Spiess 39.00, Cukier 28.00, Węgiel 19.50. Starachowice 28.00

Pielgrzymi belgijscy w Krakowie

Kraków, 21 czerwca. W dniu dzisiejszym koło godziny 7 wieczorem przybyła do Krakowa pielgrzymka belgijskich katolików flamandzkich, członków Ligi Eucharystycznej Najśw. Serca Jezusowego, która liczy w swych szeregach około 300.000 mężczyzn. Pielgrzymkę prowadzi Jezuita O. Meeus, sekretarz Ligi. Liczy ona około 100 osób i składa się w dużej mierze z duchownych. Najwybitniejszą postacią wśród pielgrzymów jest ks. kanonik Broeck, senator i prezes organizacyj społecznych w prowincji Limburg. Pielgrzymka zabawi w Krakowie trzy dni, po czym uda się do Częstochowy a następnie podąży do Poznania na Kongres Chrystusa Króla, gdzie reprezentować będzie katolicką Belgię.

Kierownicy pielgrzymki podkreślają, że przybyli do Polski nie jako turyści; ich celem jest poznać ducha katolickiego naszego kraju i nawiązać bliższy kontakt z kołami katolickimi. W rozmowie z przedstawicielem „Głosu Nar.“ belgijscy pielgrzymi podnosili więzy przyjaźni, które łączą oba kraje i wyrażali radość z tego powodu, że znaleźli się na ziemi polskiej.

Ich przewodnikiem po Polsce jest O. Stracke, który spędził półtora roku u krakowskich Jezuitów. Uczestnicy pielgrzymki zamieszkali w hotelach krakowskich, m. in. grupa 38 zajęła pokoje w hotelu „Pod Różą“.

Szkoła bez przyszłości

Skończył się rok szkolny. Młodzież rozpoczyna wakacje. Za dwa przeszło miesiące wróci pokrzepiona do dalszej pracy. Część jej zabierze się do pracy w zupełnie nowym typie szkoły. Wszyscy zaś przez nią zetknie my się pośrednio lub bezpośrednio z reformą wprowadzoną przez p. J. Jędrzejewicza.

PRZEWRÓT.

Najważniejszym punktem tej reformy jest to, że młodzież kończy jeden okres wykształcenia średniego na klasie czwartej, która odpowiada szóstej klasie dawnego gimnazjum. I teraz, po tej IV klasie, może przejść albo do dwuletniego liceum ogólnokształcącego, o ile chce wybrać zawód wymagający ogólnego wykształcenia (teologia, filozofia, prawo, medycyna), albo do liceum zawodowego, o ile zamierza oddać się pracy w dziedzinie gospodarczej. A może w ogóle na tej czwartej klasie poprzestać i bez dalszego kształcenia się próbować znaleźć pracę.

Nie trzeba przesadzać, ale nie będzie przesadą, gdy powiemy, że ten jeden moment reformy p. J. Jędrzejewicza, oznacza przewrót w naszych stosunkach. Stanowi przewrót dlatego, że datę wyboru zawodu cofa o dwa lata wstecz... Nie w 18. roku życia najwcześniej — jak było dotąd — musi się ten młody człowiek decydować, jaki zawód ma wybrać, ale o dwa lata wcześniej, w roku 16. życia. Nie po skończeniu gimnazjum 8 letniego, ale po skończeniu jego VI (według dawnego typu) klasy... Prawda, rząd łagodzi nieco ostrość tego postanowienia; mianowicie zapewnia absolwentom liceów zawodowych równouprawnienie z absolwentami liceów ogólno-kształcących i u możliwia późniejszą zmianę rodzaju studiów. Ale z pewnymi zastrzeżeniami, których zresztą nie sposób nie uznać. Nadto — i to jest najważniejsze — fakt pozostaje faktem, że młody, uczący się człowiek, będzie odtąd zmuszony już w 16. roku życia, po IV klasie gimnazjalnej, zdecydować się na wybór zawodu.

Zdaje się, że przeciw tak wczesnemu wyborowi zawodu przemawiają psychologiczne względy. Czy w 16. r. życia chłopiec, lub dziewczyna są zdolni do ustalenia swych najistotniejszych zamiłowań i zdolności? Czy więc skutkiem tego zmuszanie ich do wyboru zawodu w tym wieku nie grozi tragediami indywidualnymi, a obniżeniem sprawności poszczególnych zawodów w przyszłości?... Ten przewrót gotów nas drogo kosztować.

ZAŁOŻENIA I WNIOSKI.

Na swoje usprawiedliwienie podawali reformatorzy dwa względy... A więc naprzód, że naszemu życiu gospodarczemu trzeba wielu wykwalifikowanych pracowników różnych stopni wykształcenia, a ich kształcenie trzeba zaczynać wcześniej, niż obecnie, i dlatego konieczne są licea zawodowe po 4 klasach gimnazjalnych.

Drugi powód jest ten, że w szkole średniej bywa pewien procent uczniów, który z największym trudem umysłowym osiąga „maturę“ i po tym obejmuje biuralistyczne zajęcia, które nie wymagają znajomości analityki, ani propedeutyki filozofii. Z korzyścią dla nich będzie,, jeśli zakończą naukę na IV klasie gimnazjalnej (nowego typu).

Przyjmujemy „założenia“, na których się tu opierali reformatorzy. A więc — że trzeba wcześniej zaczynać wykształcenie zawodowe dla przyszłych techników, inżynierów itd., — i że słabszym uczniom trzeba umożliwić wcześniejsze zakończenie nauki i przejście do biuralistycznych zawodów.

Ale odrzucamy wniosek wynikający z tych dwóch „założeń“... Mianowicie — nie jest koniecznością tworzenie liceów, jako odrębnego typu szkoły. Słuszne cele, któ re wysunięto w powyższych „założeniach“, dają się osiągnąć bez tworzenia specjalnej, nowej, szkoły, — bez tworzenia liceum. Byłyby równie dobrze — nawet lepiej — osiągnięte, gdyby na IV klasie (dzisiejszej) kończyć się jeden cały, związany z sobą, materiał naukowy, i gdyby ostatnie dwie klasy gimnazjalne stanowiły dla siebie znów zamkniętą całość. Kto by chciał lub musiał odejść po klasie IV, to by odszedł: do praktycznego zawodu, lub do szkoły zawodowej; uniknęłoby się zaś zmuszania wszystkich uczniów do tak wczesnego zawodu i — nadto — uniknęłoby się rozbijania gimnazjum i tworzenia dwuletniego studium, które w gruncie rzeczy jest nonsensem.

WRÓCIĆ DO VII i VIII KLASY!

Z postępowania najwyższych władz szkolnych wynika, że miały bardzo wielkie zastrzeżenia co do celowości wprowadzania liceów. Albowiem wcale się nie śpieszyły z przygotowaniem programów licealnych, a kiedy je — w maju(!) — ogłosiły, podniosły się w kołach pedagogów takie głosy krytyki, że programy trzeba było wycofać i wziąć się do nowych. W rezultacie — programów jeszcze nie ma; będą gotowe dopiero podczas wakacyj. To programy,.. A podręczniki do I kl. liceum? Tych w ogóle nie będzie. Młodzież będzie się uczyła na podręcznikach dotychczasowej klasy VII.

Czyli — w gruncie rzeczy, w praktyce I klasa licealna będzie w tym roku VII klasą gimnazjalną.

Czy z tego nie wynika, że liceum jest typem szkoły skazanym, na zagładę? I czy nie należy wołać o zarzucenie liceów, a o powrót do dawnych klas VII i VIII gimnazjum, które p. Jędrzejewicz ściął?

J. P.

Przegląd prasy...

Pogodzenie „Naprawy“ z O.Z.N.

Zjazd „Centr. Związku Młodej Wsi“ prasa warszawska tłumaczy jako dowód, że wreszcie nastąpiło porozumienie między O. Z. N, a „Naprawą“, której wpływom (przez min. Poniatowskiego) C. Z. M. W. niewątpliwie podlega.

„Koła polityczne — pisze „Wieczór Warsz.“ — wskazują, że udział w zjeździe szeregu wybitnych osobistości z obozu rządowego i OZN (płk. Kowalewski) zdaje się wskazywać na pozytywny stosunek O. Z. N. do t. zw. grupy „Naprawy“. Jest to pewne novum, gdyż jeszcze niedawno podczas zjazdu sektora wiejskiego OZN na okręg nowogródzki, „naprawiacze“, którzy dotychczas mieli najwięcej do powiedzenia na tym terenie, zostali z władz okręgowych OZN całkowicie wyeliminowani. Główny przedstawiciel „Naprawy“ na tym terenie sen. Malski, mimo że znajdował się o parę kilometrów zaledwie od miejsca zjazdu, nie wziął w nim udziału i do władz OZN nie wszedł.

Zdaje się więc, że po słynnej „grze na dwa fortepiany“, posunięcia polityczne „Naprawy“ idą obecnie w takt melodii z ul. Matejki“ (tj. O. Z. N.).

Dla kogo pracuje „Naprawa“?

„Warsz. Dziennik Narodowy“ zwraca uwagę na kampanię „Czasu“ przeciw „Młodej Wsi“ i pisze:

„Gazeta Polska“ wita natomiast kongres mokotowski z wielkim — jak na to pismo — entuzjazmem. I ten entuzjazm i niepokój „Czasu“ wydają nam się mocno przesadzone. Młoda Wieś radykalizuje mocno, ale **jej wpływy istotne na wsi są niewielkie.** Trzyma się ona sposobami i środkami, którymi trzymają się wszystkie organizacje „naprawiackie“. **Bez poparcia znikłaby ze wsi.** O tym, by dostarczyła poważniejszej ilości zwolenników Ozonowi, nie może być mowy. Wychowują się w jej kołach adepci dla **zupełnie innych ugrupowań politycznych.** Jest to zjawisko stałe w organizacjach sanacyjnych. Czy trzeba przypominać Legion Młodych, Z. P. M. D., lub rozbity dziś ZZZ?“

„Warsz. Dziennik Narodowy“ każe się domyślać, że „Młoda Wieś“ pracuje dla jeszcze bardziej lewicowych ruchów, — może dla socjalizmu. Nie było by to niczym nadzwyczajnym. Działalność „Legionu Młodych“ właśnie w tym kierunku poszła.

Poszczególne odłamy młodych „narodowców“ prowadzą zaciętą walkę między sobą. Odróżnić tu trzeba trzy główne grupy: młodzi ze Stron. Narodowego, — radykali z grupy „A. B. C.“ — i radykali z grupy „Falangi“ i „Ruchu Młodych“. Onegdaj na wiecu Stron. Narodowego w sprawie gospodarki prezyd. Starzyńskiego grupa z „A. B. C.“ — pisze „Warsz. Dziennik Narodowy“ — próbowała zakłócić zebranie. Dziennik „A. B. C.“ pisał, że zebrani usunęli z sali „endeka“, p. Kaniewskiego. Jest to nieprawda, bo — pisze „W. Dz. N.“ — p. Kaniewski usunął korespondenta „A. B. C.“ z sali. A teraz druga sprawa.

„W związku z oszczerczą kampanią przeciw „ABC“, pisze „ABC“, i ruchowi nar.-rad. oraz napadami ulicznymi na redaktorów naszego pisma doszło na mieście do wielu incydentów. Między innymi spoliczkowani zostali: redaktor odpowiedzialny „Wszechpolaka“ p. Rodziewicz oraz jeden z przewódców t. zw. „Ruchu Młodych“ p. Lipkowski“.

Trzeba, żeby ktoś położył kres tym walkom elementów z jednego obozu. By się nie cieszył „ten trzeci“...

Etatyzm, czy korporacjonizm?

„Kurier Poranny“ zamieszcza wywiad z jakimś „wybitnym“ przedstawicielem O. Z. N. na temat zmian w ustroju społecznym. Ten „wybitny“ działacz powiedział, że dziś nie ma kto interweniować w walce między kapitałem, a pracą.

„Wywołuje to — powiedział — stały brak równowagi pomiędzy produkcją a konsumcją, które tym czasem mogą być unormowane jedynie przez odpowiednią, wysoko kwalifikowaną i autorytatywną organizację państwa.

„Państwo powinno nadawać kierunek tak kapitałowi, jak i światu pracy, dążąc do uzgodnienia tych dwu elementów produkcji, tak aby podnieść na wyższy szczebel nie tylko dobrobyt państwa, ale i dobrobyt społeczeństwa. Konieczną cechą tego porządku powinna być wyraźna planowość, a nie doraźne, stosowane od wypadku rozwiązywanie narastających konfliktów“.

Jest to rozwiązanie etatyczne, albo dyktatorskie. Pożyteczniejsze jest naszym zdaniem rozwiązanie korporacyjne.

Zbrojenia Czechosłowacji i jej sowietofilizm

My w Polsce nie raz narzekamy na fatalne granice naszego kraju, nieobronne z natury, wydłużone ogromnie, poszarpane, stykające się od wschodu i zachodu z olbrzymimi, groźnymi, wrogimi nam i zaborczymi potęgami. Ale spójrzmy na mapę Europy! Czy my tylko mamy złe położenie geograficzne? Czy np. nasz sąsiad, Czechosłowacja, nie jest w podobnym, a nawet gorszym położeniu? **Czechosłowacja otoczona morzem niemczyzny, mająca od południa wrogich sobie Węgrów, posiada w dodatku wewnątrz swoich granic ogromną ilość mniejszości, a przede wszystkim Niemców, których nie może być pewną w razie zatargu wojennego.**

Nic więc dziwnego, że Czechosłowacja rozumiejąc swą niesłychanie trudną pozysję na wypadek wojny, występowała zawsze jako gorąca zwolenniczka wszelkiego pacyfizmu. Niestety pacyfizm okazał się mrzonką. Tak wytrwale pacyfistyczna Anglia przystąpiła ostatnio do zbrojeń na wielką skalę, widząc w nich najlepsze zapewnienie swej pozycji i swego bezpieczeństwa. **A że w dodatku III Rzesza zaczęła okazywać Czechosłowacji coraz częściej swoją agresywność, w Czechosłowacji prysły złudzenia pacyfistyczne i zabrano się do zbrojeń. Rząd czechosłowacki postanowił przy tym zmienić nastroje swych obywateli, zbudzić w nich ducha wojennego i przedłożył parlamentowi projekt ustawy o przysposobieniu wojskowym.**

PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE

W CZECHOSŁOWACJI

objąć ma wszystkich obywateli od 6(!) do 30 roku życia, zaś obywatele starsi aż do roku 60 objęci będą przysposobieniem w zakresie cywilnej obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Chłopcy zaczną uczyć się władać bronią, mając lat 17. Przysposobienie wojskowe prowadzone będzie już w szkołach wydziałowych i średnich, dalej w centrach przysposobienia wojskowego dla młodzieży pozaszkolnej do czasu jej powołania do służby w szeregach wojskowych.

Minister obrony narodowej Fr. Machnik, obszernie uzasadnił w komisji wojskowej sejmu projekty rządowe w sprawie przysposobienia wojskowego i mówił m. in.: „Stosunki zagraniczno-polityczne zmuszają Czechosłowację do podjęcia wszystkiego, co jest potrzebne do obrony kraju. Udoskonaliliśmy techniczne wyposażenie armii i udoskonalamy je w dalszym ciągu. **Stopień wyszkolenia naszych żołnierzy dzięki dwuletniej służbie wojskowej podniósł się znacznie.** Ustawa o obronie państwa **umożliwia wciągnięcie do prac nad obroną kraju całej ludności. Niebawem podejmiemy**

BUDOWĘ TWIERDZ

w najważniejszych punktach republiki. Ale mimo tego jest jeszcze pewien brak w zakresie pogotowia obronnego. który musimy obecnie usunąć; musimy mianowicie całą ludność, tak mężczyzn, jak i kobiety, tak młodych, jak i starych, zdatnych do służmy wojskowej, wychować na użytek obrony państwa i to zarówno pod względem moralnym, jak i fizycznym. Czechosłowacja jest małym państwem i dlatego musi dla swej obrony wykorzystać wszystkie siły, którymi może rozporządzać“.

Jeżeli Czechosłowacja obecnie przystępuje do zorganizowania „całego narodu“ w służbie obrony kraju, nie znaczy to, by już dawniej nie myślała o tym. Przed paru miesiącami głośno było w prasie o **czechosłowackich liniach fortecznych, budowanych na wzór francuskiej linii Maginota. Czechosłowacką linię Maginota zbudowano ze środków, których dostarczyła pożyczka obrony kraju na sumę 4 miliardów koron. Potrójny pas fortyfikacji, skierowanych przeciwko Niemcom, chroni ośrodek ciężkiego przemysłu zbrojeniowego Czechosłowacji.**

Czechosłowacja czyni wszystko, co może, by sprostać niebezpieczeństwu, które jej grozi szczególnie od niemieckiego sąsiada. Ale więcej, niż na własne siły **liczy ona na pomoc Francji i Sowietów.** Widoki pomocy francuskiej mają niewątpliwie realną wartość, nie można natomiast tego powiedzieć o nadziejach czechosłowackich na pomoc armii sowieckiej. **Złudną wartość pomocy sowieckiej widzą niemal wszyscy, którzy obserwują rozwój wypadków wewnętrznych w Sowietach. Niestety nie widzą tego jeszcze wszyscy politycy czechosłowaccy i prasa czechosłowacka. Można nawet mówić o — sowietofiliźmie Czechów...** Gdy opinia całej Europy jest jednolita w potępieniu zbrodni Stalina,

PRASA CZECHOSŁOWACKA IDZIE NA

LEP FAŁSZÓW PROPAGANDY

SOWIECKIEJ

i przyjmuje za dobrą monetę przewrotne sowieckie usprawiedliwianie mordów, dokonanych na generałach sowieckich.

„Czeske Slovo“ pisze np., że „**rząd sowiecki rozumie, iż w stosunku do wewnętrznego wroga należy działać stanowczo. Rząd sowiecki prowadzi politykę, która odpowiada realnym potrzebom kraju. Wypadki w ZSSR mówią o sile i popularności sowieckiego reżimu**“. A półurzędowa „Prager Presse“ oświadcza: „Ludowy komisarz spraw wewn., Jeżow, prowadzi energiczną i bezlitosną walkę, zmierzającą do oczyszczenia ZSRR od wrogów. Osądzono ostatnio grupę oficerów. **Jasnym jest, że siła czerwonej armii, wcale po tym wyroku nie osłabnie i nie zmniejszy się, a proces ten oczyści ZSRR i zjednoczy jego aparat kierowniczy“. Prasa sowiecka, wybierając spośród głosów dzienników zagranicznych opinie o kaźni, która spadła na wodzów armii sowieckiej, skwapliwie na czołowych miejscach cytuje wyjątki z prasy czeskiej, obok wyjątków z komunistycznej „Humanite“ i czerwonych dzienników rządu walenckiego.**

To zaślepienie opinii czechosłowackiej musi zdumiewać. Bo doprawdy, jakże Czechosłowacja może liczyć na armię „sprzymierzoną“, której najwyżsi oficerowie — jak sądzi opinia Pragi — stali w porozumieniu z III Rzeszą?

P-z.

—ooOoo—

Migawki

Bujdy na resorach

„Mydło z kawy“ — czytam w jednym z dzienników.

„Wełna z mleka“ — przypominam sobie sensację prasy włoskiej z przed roku.

„Złoto z piasku“ — robił Dunikowski.

„W Paryżu robienie z owsa — ryżu“, dorzuca kolega.

„Bujda z powietrza“, — dopowiada inny.

„Robić z tata — wariata“ — jeszcze inny.

Nabijanie ludzi w butelkę jest wielką sztuką, — większą niż robienie mydła z kawy. Pokazuje się jednak, że idzie!

Wierzę w „wielkie siły drzemiące w czło wieku“. Mianowicie w jego niewyczerpane zdolności w zakresie wyprowadzania drugich w pole. Tylko jedną mam trudność. Nie mogę rozstrzygnąć pytania: co bardziej podziwu godne, zdolność pewnych ludzi nabijania drugich w butelkę, czy też naiwność tych, którzy się dają nabijać?

BAYARD.

Ruch wydawniczy

KS. DR ST. BISKUPSKI: „Obrońca węzła w kanonicznym procesie małżeńskim“, Księg. św. Wojciecha, Łódź, 1937, str. 205.

W procesie o unieważnienie małżeństwa szczególną rolę do odegrania ma „obrońca węzła małżeńskiego“. Jego zadaniem jest — jak nazwa wskazuje — obrona istniejącego małżeństwa. Zadanie niezmiernie ważne ze względu na sakramentalny charakter małżeństwa. Roli i zadaniom obrońcy węzła małżeńskiego w procesie kościelnym poświęcona jest ostatnia, doskonała, praca znanego kanonisty, ks. prof. Biskupskiego.

Upływa 200 lat od ustanowienia tego urzędu przez Benedykta XIV. Autor daje naprzód pogląd na proces małżeński w poprzednich wiekach, które tej instytucji nie znały. W drugiej części analizuje warunki, które Benedykta XIV skłoniły do ustanowienia obrońcy węzła. Autor daje w tej części świadectwo nadzwyczajnego oczytania w literaturze tyczącej się życia rodzinnego i procesów małżeńskich w 18 w., także w Polsce, co na szczególną uwagę zasługuje. Część trzecia zaznajamia czytelnika z obowiązkami, sposobem powoływania i kwalifikacjami obrońcy, a to na podstawie Kodeksu Prawa Kanonicznego i instrukcyj Kongregacji Sakrametów.

Książka ks. prof. Biskupskiego jest nowością z dziedziny kanonistyki: odznacza się wykładem jasnym, wysokim poziomem naukowym, i wykazuje szerokie oczytanie autora.

Humor

NIE SZKODZI.

— Pański syn jest bardzo słaby w geografii.

— Nic nie szkodzi panie profesorze. Na podróże i tak nie mamy pieniędzy.

BYŁ POTRZEBNY.

— Dlaczego tak późno przychodzisz do szkoły?

— Bo... byłem potrzebny matce.

— Na co?

— Żeby mnie mogła wybić.

MARIAN MANTEUFFEL.

Czy koniec „kryzysu“

SPRAWOZDANIE ROCZNE DYREKTORA „MIĘDZYN. BIURA PRACY“.

Ogłoszono już drukiem sprawozdanie Dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie, p. Harolda Butlera, z działalności tego Biura za rok 1936. Sprawozdanie jest interesujące, jak wszystkie dotych czasowe, i zawiera dużo ciekawych danych. Tłomaczenie polskie ma się ukazać, jak słyszę, w ciągu lipca. Dyr. Butler stwierdza przede wszystkim w powyższym sprawozdaniu, że pewna poprawa w stosunkach ekonomicznych świata jest już dziś faktem niezaprzeczonym.

Jeszcze rok temu zapytywano się z nie dowierzaniem, czy owe symptomaty poprawy, które dały się wówczas zauważyć, świadczyć by miały o tym, że w gospodarstwie nastąpił faktycznie pomyślny a jednocześnie trwały zwrot ku lepszemu, czy też chodziło w danym wypadku jedynie o pewne złagodzenie panującego kryzysu. Ale dziś można już śmiało twierdzić, że poprawa nastąpiła. W niektórych krajach ruch w tym kierunku nabiera już nawet rozmachu, w innych zaledwie się zarysowuje, ale nie ulega wątpliwości, że ogarnął on już cały świat. Nie mniej przeto nie jest to jeszcze poprawa tego typu, o której żyjące dziś pokolenia marzyły i wciąż jesz cze marzą. Większość ludzi pamiętających przedwojenne czasy pragnęłaby powrotu do beztroskiej pomyślności (tak się dziś sądzi w obliczu wyjątkowo ciężkiej rzeczywistości) tamtych czasów. Młodsi mają oczywiście inne kryteria. W gruncie rzeczy nikt jednak jeszcze nie nabrał przekonania, że świat już doszedł do równowagi, że się ustabilizował na dobre — jakkolwiek wszyscy przyznają, że postęp osiągnięty w ciągu ostatnich 12 miesięcy, jest poważny. W każdym razie

MASZYNA POSZŁA W RUCH,

koła jej zaczęły się znowu obracać — to już jest dużo. Jednak nie trzeba ludziom brać za złe, jeżeli ten i ów wątpi jeszcze w solidność jej mechanizmu, żywiąc w pamięci tak świeże jeszcze wspomnienia okropnych cierpień, które narzuciło im w swoim czasie jej unieruchomienie. Dyr. Butler zwraca w tym miejscu uwagę na prężność i wytrzymałość umysłu ludzkiego. Bo nie ulega wątpliwości — powiada — że poprawę, o której jest mowa, zawdzięczamy raczej sumiennej działalności rządów i narodów, niż skutkom jakiegoś automatycznego wyrównania sił. W obliczu tej poprawy musimy dziś wytężyć wszystkie swoje siły — dodaje — żeby wznieść wały, mogące nas ustrzec w przyszłości przed powrotem podobnych doświadczeń i zacząć roz budowywać gmach gospodarczy na bardziej solidnych fundamentach, niż posiadał ten, którym ostatni kataklizm zachwiał aż do podstaw.

Dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy daje w swym sprawozdaniu cały szereg wykresów, wykazujących wzmożenie produkcji i zmniejszenie bezrobocia w różnych krajach. Widać z nich, że w całym szeregu krajów — jak: Niemcy, Chili, Dania, Estonia, Finlandia, Anglia, Grecja, Węgry; Japonia, Norwegia, Szwecja i Sowiety — rozmiary produkcji przewyższyły już poziom z r. 1929. W Kanadzie i Stanach Zjednoczonych polepszenie w tej dziedzinie jest znaczne. Pewien zwrot ku lepszemu daje się również zauważyć w Austrii, Belgii, Polsce i Czechosłowacji. Jedyne kraje, w których do października ubiegłego roku panowała jeszcze pod tym względem stagnacja to: Francja i Holandia, jakkolwiek i tam, podźąwszy od października, zauważyć się dały pewne oznaki poprawy. Po dobny obraz przedstawiają wykresy dotyczące zmniejszenia liczb bezrobotnych. Gorzej natomiast wygląda statystyka, dotycząca wymiany międzynarodowej. Z tej statystyki zdaje się wynikać, że przytłaczająca większość środków, przedsiębranych w poszczególnych krajach dla ożywienia produkcji, miała charakter raczej natury wewnętrznej, to znaczy, że brano pod uwagę spożycie w granicach własnego kraju, nie potrafiono jednak wpłynąć — w stosunkach między poszczególnymi państwami — na odbudowę zaufania, które by umożliwiło obniżenie barier celnych, zniesienie kontroli dewiz i dało przez to nowy impuls handlowi zagranicznemu.

Dyr. Butler przywiązuje dużo wagi — i sądzę, że słusznie — do znanego porozumienia Stanów Zjednoczonych, Francji i Anglii, zawartego — jak wiadomo — celem prowadzenia wspólnej polityki zdążającej do rozwoju pomyślności w świecie i podniesienia poziomu życia poszczególnych narodów. W ciągu ostatnich 3 lat dała się również zauważyć pewna poprawa w sytuacji dużych krajów rolniczych, na skutek czego wzrosła u nich możność wchłaniania produktów i artykułów przemysłowych innych narodów. Regularny — czasem nawet niezwykle szybki — wzrost wartości ich importu, jest tym bardziej znamienny, że wszystkie one, od czasu kryzysu, bardzo żywo zaczęły się uprzemysławiać. — Jeszcze bardziej uderzy nas ten fakt, gdy weźmiemy pod uwagę, że wszystkie europejskie państwa, które importowały dawniej duże ilości produktów spożywczych, wzniosły potem u siebie bariery celne dla ochrony przed wwozem towarów i nie wykazują na razie żadnych skłonności do zniesienia zględnie obniżenia tych barier. Z tego należy wnioskować, że, jakkolwiek problem agrarny stracił dużo na swej ostrości, daleki jest jeszcze od uporządkowania.

Z zadowoleniem odnotować należy fakt, że w transportach morskich nastąpiło ostatnio pewne ożywienie i że taryfy ładunkowe doszły już do poziomu z r. 1929. Poza tym stwierdzić trzeba już nie pewne ale duże ożywienie w dziedzinie budowy okrętów. Pomimo tych wszystkich pocieszających objawów, nie należy jednak — zdaniem p. Butlera — zbytnio, powiedzmy raczej: z nieuzasadnioną przesadą — polegać dziś jeszcze na solidności tych szczęśliwych oznak poprawy, które skonstatowano dotychczas. Pomimo bowiem niezaprzeczonych jasnych stron, nie możemy nie zauważyć

RÓWNIEŻ I CIENI W SYTUACJI OGÓLNEJ.

Na pierwszy plan wysuwają się tu ciągle wzrastające zbrojenia państw i anti-gospodarczy charakter działalności, który tego rodzaju fabrykacja przedstawia. Dyr. Butler przytacza zdanie pewnego wybitnego bankiera, który oświadczył kategorycznie: „Jest rzeczą zupełnie niemożliwą, ażeby jakiekolwiek interesy mogły być w dalszym ciągu prowadzone, jeżeli mamy wierzyć w bliski wybuch wojny“. Ale dla mnie znamienniejsze są słowa samego p. Butlera, który zaznadza, że po najściślejszym przemyśleniu tego zagadnienia, nie znajduje absolutnie żadnej możliwości pogodzenia sprawiedliwości społecznej z przygotowaniami do wojny. Na to właśnie należy przede wszystkim położyć nacisk — nie tyle na interesy.

W jednym z rozdziałów swojego sprawozdania zwraca p. Butler uwagę na pouczenia, jakie — jego zdaniem — należałoby wyciągnąć z dogasającego kryzysu dla przyszłości. Z powodu szczupłości ram niniejszego artykułu nie mogę, niestety, tego rozdziału nawet pobieżnie omówić, zwracam jednak na treść jego uwagę tych czytelników, którzy się sprawami ekonomicznymi i społecznymi bardziej interesują. Jest rzeczą pewną — powiada p. Butler — że kryzys miał konsekwencje o wiele głębsze, niż większość z pomiędzy nas zdaje sobie z tego sprawę. Zarzucono przede wszystkim klasyczne teorie o naturze kryzysów i środkach mających im zapobiegać. Dużo starych koncepcji straciło w zupełności swą wartość pod naporem warunków, które stworzyło życie nowoczesne. Nowe idee wypłynęły natomiast na powierzchnię, któ re pchnęły ludzkość na drogę nowych doświadczeń. Krótko mówiąc, nie będzie przesadą, gdy zaznaczymy, że zapatrywania na cały szereg zasadniczych zagadnień odmieniły się w ciągu lat 1929 do 1937 w większym stopniu, niż w okresie od r. 1900 do 1929. Przekonano się wreszcie, że człowiek może mieć do pewnego stopnia wpływ na swój los w dziedzinie ekonomicznej i że każde obniżenie, a zwłaszcza poniżenie warunków życia, jest następstwem braku przewidywania i skutkiem braków organizacyjnych, które państwo obowiązane jest zwalczać z całą energią i wszelkimi środkami pozostającymi do jego dyspozycji. Zwłaszcza w dziedzinie socjalnej odmieniły się zapatrywania w wysokim stopniu. Sprawa bezrobocia, ubezpieczeń społecznych, polityka płac i wynagrodzeń, czas trwania pracy, interwencja państwa — to wszystko wysunięto na porządek dzienny z całą mocą, jaką daje poczucie słuszności sprawy i nie zejdzie już z niego aż do zna rozwiązania, którego wymaga od ludzi poczucie sprawiedliwości społecznej.

Notatki polityczne

JAK POSTĄPI GEN. FRANCO?

Bilbao zdobyte. Stolica Basków broniła się bohatersko. Obrony Bilbao nie można porównywać z obroną jakiejkolwiek twierdzy czerwonej Hiszpanii. Baskowie nie są nastrojeni ani rewolucyjnie ani antyreligijnie. Związali się z obozem czerwonych dlatego, że republika hiszpańska gwarantowała im autonomię, której gen. Franco uznać nie chciał.

Jest oczywiste, że gen. Franco musiał przyjąć walkę i rozegrać ją do końca. Dziś jednak, gdy Baskowie są pokonani, cała Europa zadaje sobie pytanie, jak postąpi gen. Franco.

W latach 1900—1901 Edward VII prowadził wojnę z Burami. Gdy opór Burów został złamany, rząd Wielkiej Brytanii przyznał im daleko idące swobody polityczne, tworząc z Afryki Południowej niezależne dominium. Skutek jest ten, że dziś ludność Oranii i Transwalu nie myśli już o odrywaniu się od Anglii.

Edward VII był wielkim monarchą. Gen. Franco powinien pójść jego śladem: po zwyciężeniu Basków zagwarantować im autonomię w jeszcze szerszym zakresie, niż dawała Republika. Krok taki byłby zarazem dowodem, że nie są prawdziwe pogłoski, iż wodzowie powstania nie mają wyraźnej koncepcji politycznej.

CZY MASONI SIĘ NAWRACAJĄ?

Prasa polska cytuje artykuł p. B. Koskowskiego, zamieszczony w „Kurierze Warsz.“, w którym wypowiedziane zostało twierdzenie, że sfery liberalno-masońskie we Francji zmieniają swój dotychczasowy stosunek do Kościoła i religii i wyrzekają sie „antyklerykalizmu“.

P. Koskowski powołuje się na artykuły w organie p. Heriot'a „Ere Nouvelle“ i w organie Blum'a „Populaire“. Oba wyżej wymienione dzienniki lewicowe piszą o katolicyzmie w tonie pojednawczym i podkreślają, że w chwili obecnej Kościół katolicki i demokracja mają wspólnego wroga w hitleryzmie.

Tymczasem francuski dziennik katolicki „La Croix“ przytacza sprawozdanie ze zjazdu socjalistyczno-komunistycznych związków zawodowych, C. G. T. (Confederation Generale du Travail). Na zjeździe tym obecni byli przedstawiciele syndykatów nauczycielskich i liczni działacze socjalistyczni i masońscy. Mówcy twierdzili, że katolicyzm szyha na wolność i demokrację oraz apelowali do obecnego tam ministra, p. Zay, aby wziął pod opiekę „szkołę świecką“ zagrożoną przez wzrastające wpływy katolickie. Domagano sie zastosowania represyj wobec szkolnictwa wyznaniowego.

Ten zjazd antykatolicki pod skrzydłami opiekuńczymi ministra Oświaty nie wskazuje bynajmniej, aby sfery lewicowe skłonne były zaprzestać destrukcyjnej i antyreligijnej akcji.

—ooo—

„Nauka na powrozie"

W obronie wolności nauki i młodzieży akademickiej

Mowa ks. dr Lubelskiego na plenum Sejmu

W czasie dyskusji sejmowej nad nową ustawą o szkołach akademickich programowe przemówienie wygłosił poseł ks. prałat Lubelski. Z przemówienia tego zamieszczamy najważniejsze ustępy.

Ks. prałat Lubelski na wstępie stwierdził, że „reformy" p. J. Jędrzejewicza nie były szczęśliwe i spotkały się z ostrym sprzeciwem świata naukowego. Ostro wystąpił przeciw nim w swoim czasie również obecny minister wr i op prof. Świętosławski.

„Głosy ostrzegawcze — mówił ks. Lubelski — najwybitniejszych uczonych i najpoważniejszych towarzystw naukowych zlekceważono jednak. Projekt p. Jędrzejewicza stał się ustawą, a następstwa tej ustawy nie dały długo na siebie czekać.

Nauka, jak się wyraził drastycznie prof. Rozwadowski, znalazła się na powrozie, na uniwersytetach wprowadzono atmosferę nieufności, donosów, intryg i podejrzeń, po zwinięciu 53 katedr, zamarły na naszych uczelniach niektóre działy nauki, cały szereg uczonych oderwano od umiłowanej pracy, a symbolem tych dokonanych spustoszeń kulturalnych, to zwinięcie katedry historii kultury w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Fatalny również stan zaistniał na odcinku młodzieży akademickiej. Spodziewano się, mając ustawę i rozporządzenie wykonawcze do niej, że się młodzież akademicką poskromi. Tym czasem wbrew temu wszystkiemu, jakby na ironię od tego czasu na uniwersytetach zaczęły się jeszcze większe awantury, nauka nie może się na nich odbywać normalnie, a młodzież w wielkiej swojej części wciągnięta została do walki z Rządem.

Dobrze się stało, że po tych smutnych doświadczeniach z ustawą akademicką z 1934 roku obecny p. Minister przyszedł z jej nowelizacją. Ale, ażeby naprawić gruntownie zło, trzeba przywrócić pełną autonomię, tak dla ciał profesorskich, jako też i dla młodzieży, restytuować pousuwanych profesorów, którzy mogą jeszcze pracować, a wśród których znajdują się prawdziwi luminarze nauki polskiej. Poprawki p. Ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego idą w kierunku pożądanym, ale uważam je za niewystarczające i dlatego zgłosiłem do projektu p. Ministra kilka swoich poprawek.

I tak uważam, że łączenie wydziałów, ich podział lub zmiana ich nazw, jak również tworzenie, zwijanie i przemianowanie oddziałów, studiów, katedr i zakładów powinno się odbywać jedynie na wniosek rady wydziałowej. Dwie dalsze moje poprawki zmierzają do tego, aby rektorzy i prorektorzy nie potrzebowali zatwierdzenia.

Wymaganie zatwierdzenia jest nie tylko osłabieniem autonomii uniwersyteckiej, ale do pewnego stopnia i votum nieufności do kolegium profesorskiego. Wreszcie czwarta moja poprawka zmierza do tego, by do rad wydziałowych wchodzili i to z pełnymi prawami także profesorowie honorowi".

Przechodząc do sprawy młodzieży akademickiej ks. dr Lubelski mówi, że jest patriotyczna i religijna, a jeżeli dopuszcza się ekscesów to dlatego, że jest rozgoryczona. Ks. prałat jako człowiek i kapłan potępia wszelki gwałt. Ale nie dość potępiać. Stosunki wśród młodzieży trzeba uzdrowić.

„Trzeba także się zbliżyć do tej młodzieży — mówił ks. Lubelski — trzeba po męsku rozwiązać trudności i stworzyć takie warunki życia w szkołach wyższych, w których by powaga władz akademickich usunęła wszelką potrzebę represji.

Zarzucamy młodzieży, że ona się nie uczy, ale politykuje. Ale pytam się, czyż do tego nie pchają jej starsi, czy to z opozycji, czy z obozu rządowego? Czyż sam obóz prorządowy nie zachęca jej do tego przez stworzenie i popieranie „Legionu Młodych", „Związku Młodzieży Demokratycznej", a „Straży Przedniej" w szkole średniej?

I jeszcze na jedno zwrócę uwagę. Dzisiejsza młodzież akademicka, to młodzież, która w szkołach średnich pozostawała pod wpływem metod wychowawczych p. Janusza Jędrzejewicza i jego współpracowników, pod wpływem „Kuźni Młodych", „Straży Przedniej", pod wpływem „wychowania państwowego". Więc to jest taki rezultat tych z takim tupetem nieraz głoszonych metod?

Żalimy się na ekscesy młodzieży. Są to wypadki ubolewania godne i nikt rozumny ich nie pochwala. Ale czy nie widzimy, jak tragiczne jest nieraz położenie tej młodzieży? W jakich warunkach materialnych ona się kształci? Jak ona o głodzie i chłodzie idzie na ten uniwersytet, a co najgorsza, że nie widzi przyszłości przed sobą. Co czeka np. młodych prawników? Całe lata bezpłatnej aplikantury w sądach i kancelariach adwokackich. A co mają w perspektywie młodzi absolwenci filozofii, młodzi lekarze; adwokaci, handlowcy, młodzi dentyści?

Marszałek Rydz Śmigły, będąc na komersie korporacji akademickiej Arconia powiedział słowa: „Wierzę w młodzież". Tak, trzeba wierzyć w młodzież, trzeba jej zaufać. Polskę dziś nie stać na luksus walki starych z młodymi, tym bardziej, że ta walka kończy się zawsze, jak uczy doświadczenie, beznadziejnie dla tak zwanych starych". (Oklaski).

Ś. † p.

Ks. Józef Sroka

emeryt

zamieszkały w klasztorze OO. Reformatów w Zakliczynie nad Dunajcem.

Po krótkich, a ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 20 czerwca 1937 r. przeżywszy lat 62, w tem 37 lat kapłaństwa.

Eksportacja zwłok odbędzie się we wtorek dnia 22 czerwca b. r. o godz. 6 wieczorem do kościoła klasztornego.

Pogrzeb zaś we środę dnia 23 b. m. o godz. 9 rano.

O. O. Reformaci

Pomoc Powszechnego Zakładu Ubezp. Wzajemnych

dla rolników dotkniętych klęskami żywiołowymi

W dniach od 11 do 12 bm. odbyła się doroczna sesja bilansowa Rady Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, na której zatwierdzono zamknięcia rachunkowe Zakładu za 1936 rok.

W dziale przymusowego ubezpieczenia budowli od ognia **rok 1936 był pomyślny.** Wobec stosunkowo małej palności, Zakład mógł zamknąć ten dział **nadwyżką w kwocie przeszło 450 tys. zł.** Zgodnie z tendencją Zakładu do niesienia pomocy także poszkodowanym przez klęski żywiołowe, jak: huragany i powódź, Rada Zakładu postanowiła z nadwyżki roku sprawozdawczego **przeznaczyć 350 tys. zł na utworzenie funduszu,** z którego udzielane będą zasiłki tym ubezpieczonym, których **nieruchomości ucierpiały od takich klęsk.** W pierwszej linii skorzystają z tej pomocy poszkodowani przez ostatnią powódź w woj. kieleckim.

Poza tym kwotę 100 tys. zł przeznaczono na pomoc dla rolników, przenoszących swe budowle na kolonie przy komasacji gruntów. W końcu należy dodać, że Zakład **w 1936 r. udzielił pomocy rolnictwu w formie 15 proc. i 20 proc. bonifikaty składek w sumie powyżej 4,5 mil. zł. Bonifikaty te w dalszym ciągu obowiązują w 1937 roku.**

Rozwiązanie dwóch karteli chemicznych

Orzeczeniem Pana Ministra Przemysłu i Handlu rozwiązano z dniem 21 bm. **jako gospodarczo szkodliwe i zagrażające interesom dobra publicznego** z powodu utrzymywania cen na wygórowanym poziomie następujące dwa kartele w przemyśle chemicznym:

1) **Kartel producentów dwuchromianu potasu i sodu utworzony dnia 20 lutego rb.** przez następujące przedsiębiorstwa: a) S. A. Zakłady Chemiczne w Częstochowie, b) Tow. Fabryk Portland-Cementu „Wysoka" S. A., c) Fabryka Przetworów Chemicznych „Rędziny" S. A. pod Częstochową.

2) **Kartel producentów ałunu chromowego** utworzony w Warszawie dn. 19 lutego br. przez następujące przedsiębiorstwa: a) Zakłady „Elektro" w Łaziskach Górnych, b) S. A. Zakłady Chemiczne w Częstochowie, c) Fabryka Chemiczna Kadysz, Lewinson i Jakubowicz w Warszawie.

——ooo——

Żyd i urzędnik

Z kół urzędniczych piszą nam:

Powszechnie wiadomo, że wszystkich obywateli wyznania mojżeszowego cechuje wrodzona swoboda w zachowaniu się w miejscach publicznych, pewność siebie, nieliczenie się z chrześcijańskim otoczeniem, tupet, a nawet wyraźna agresywność. Te wszystkie przymioty naszej — na razie — mniejszości otrzymały zresztą w polskim społeczeństwie należyte określenie, jako t. zw. żydowska bezczelność.

Określenie to jest w pełni uzasadnione. Żydzi rzeczywiście zapominają bardzo często, że mimo wszystko korzystają tylko z naszej gościnności, a rola gospodarzy w Polsce należy do Polaków. Nieraz już wskazywał „Głos Narodu" na przykłady tej żydowskiej bezczelności, tego nieliczenia się z nikim i niczym, zarówno na ulicy, w przemyśle i handlu w odniesieniu do polskiej publiczności, jak i w biurach i urzędach państwowych w odniesieniu do funkcjonariuszy państwowych, pełniących określone obowiązki służbowe. Wstyd powiedzieć ile to razy urzędnik państwowy w czasie służby znieważony został przez żyda, a wszyscy mamy świeżo w pamięci wypadek mordu, którego dopuścił się wyrostek żydowski na osobie funkcjonariusza Polskiej Policji Państw. w Brześciu, spełniającym w danej chwili swe ciężkie obowiązki służbowe.

Jednak do najbardziej symptomatycznych przykładów żydowskiej bezczelności należy zaliczyć zachowanie się żydowskiej klienteli względem urzędników w biurach i urzędach państwowych. Daje się to zaobserwować szczególnie w instytucjach państwowych, których działalność obliczona jest na zysk, n. p. kolej i poczta, bo żydzi stoją na stanowisku, że oni głównie przyczyniają się do rentowności a nawet utrzymania tych przedsiębiorstw. To też żyd, który umie zachować się przyzwoicie w banku, gdzie robi pieniądze i gdzie zwykle urzędują jego rodacy — znalazłszy się w polskim urzędzie przed polskim urzędnikiem przy takim n. p. okienku pocztowym, gdzie musi dać coś tej instytucji zarobić, zapomina się bardzo często i szykanuje biednego urzędnika.

Żyd nigdy nie ma czasu zaczekać na swą kolejkę, zawsze chce być pierwszym, dla niego nie istnieją godziny urzędowe ani przepisy porządkowe, a na zwróconą przez urzędnika uwagę wszczyna głośną awanturę i pisze do władz sążniste zażalenia domagając się ukarania urzędnika.

W interesie utrzymania prestige'u władz i urzędów państwowych leży, aby wymagać od żydów poszanowania urzędów i należytego traktowania urzędników państwowych, co może nastąpić tylko **przez powolne uczenie żydów przyzwoitości i grzeczności, a w wypadkach zbyt jaskrawych objawów bezczelności z ich strony przez kierowanie spraw obrazy urzędu, czy urzędnika na drogę prawa.**

W. Bł.

Otwarcie Targów Gdyńskich

W niedzielę przed południem odbyło się w Gdyni otwarcie Targów Gdyńskich, którego dokonał wojewoda pomorski Raczkiewicz. W uroczystości otwarcia Targów wzięli udział przedstawiciele władz i organizacji gospodarczych.

——ooo——

Ceny giełdowe zboża

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano w poniedziałek dnia 21 czerwca br. następujące ceny:

ZBOŻA.

Pszenica 80 proc. ziarn. szklist.	30,75—31,00
Pszenica dworska czerw. stand.	30,50—30,75
Pszenica biała	30,00—30,25
Pszenica targowa	29,75—30,00
Żyto dworskie	27,75—28.00
Żyto targowe	27.25—27.50
Owies dworski lekko zadeszcz.	28,00—28,25
Owies targowy	27,50—27,75
Jęczmień dworski	24.75—25.25
Jęczmień targowy	23.25—23.75
Kukurudza koński ząb afrykański	29.00—33.00

ARTYKUŁY PASTEWNE.

Makuchy lniane 37-38 proc. biał. i tł.	21.50—22.00
Śrut rzepakowy ekstrah. 35-36 proc.	16.50—17.00
Soja śrut około 44-45 proc.	26.00—27.00
Siano słodkie stare	5,00—7,00
Siano średnie stare	5,00—6.00
Siano kwaśne stare	4.50—5.00
Siano potraw	4.50—5.50
Koniczyna pastewna nowa	6.50—7.50
Słoma długa	4.00—4.50
Ziemniaki stołowe	8.00—8.50
Otręby żytnie	17.00—17.25
Otręby pszenne	16.50—16.75

PRZETWORY MŁYNARSKIE.

Mąka pszenna nowe standarty:

Mąka psz. gat. I wym. 0-65 proc.	44.50—45.00
Mąka psz. gat. II wym. 65-70 proc.	26.00—27.00
Mąka pszenna razowa 0-95 proc.	33.75—34.25
Mąka pszenna pastewna	19.00—19.50

Mąka żytnia okręgu Krakowskiego. Nowe standarty.

Mąka żytnia gat. I wym. 0-70 proc.	34.75
Mąka żytnia gat. I wym. 0-82 proc.	32.00—32.75
Mąka żytnia razowa 0-95 proc.	29.00

Mąka żytnia okręgu Poznańskiego.

Mąka żytnia nowy stand. wym. 0-70 proc.	34.75
Perłówka	47.00—48.00
Pęcak fabryczny z workiem	34.00—34.50
Pęcak chłopski bez worka	31.50—32.00
Siekanka jęczm. fabr. z workiem	34.50
Siekanka jęczm. chłopska bez worka	31.50—32.00
Kasza jaglana fabryczna	41.00—42.00
Kasza jaglana chłopska	35.00—36.00
Kasza tatarczana cała	51.00—53.00
Kasza tatarczana łamana	49.00—51.00

Tendencja mocna, podaż mała, dowozy lokalne małe.

Z kraju i ze świata

MŁODZIEŻ KATOLICKA NA OBÓZ W TATRY POLSKIE. W dniach 4—24 lipca otwarty będzie w Murzasichlu na Podhalu w jednej z najlepszych górskich stacyj klimatycznych obóz Katol. Stow. Młodzieży Męskiej diecezji chełmińskiej. Informacyj dokładnych udzielają Kierownictwa Oddziałów KSMM. Ponadto informacyj udziela i przyjmuje zgłoszenia **najpóźniej do 27 czerwca br.** Sekretariat Generalny KSMM. diec. pelplińskiej, Pelplin, Aleja Cystersów 2. Opłata za obóz minimalna. Podróż ze zniżką 82% w obie strony.

„SANDOMIERSKI LISKÓW" — BAĆKOWICE. Pod Opatowem leży wieś kościelna Baćkowice. Od lat dwunastu na stanowisku proboszcza pozostaje tu ks. kan. Romuald Górski, pod którego kierunkiem Baćkowice doszły do prawdziwego rozkwitu. Miejscowa kasa Stefczyka zamknęła swój bilans roczny sumą 257.295 zł. Spółdzielnia mleczarska posiada 16 filii w terenie i przerabia dziennie 11.000 litrów mleka. W roku 1936 za przerobione blisko 3 miliony litrów oraz inny nabiał uzyskała 267.523 zł.

BARON GOETZ-OKOCIMSKI OBYWATELEM HONOROWYM SZCZEPANOWA. Rada gminy zbiorowej w Szczepanowie koło Brzeska w uznaniu dobroczynnej działalności zwłaszcza z wdzięczności za udzieloną chętnie pomoc w urządzeniu jubileuszu 900 rocznicy urodzin św. Stanisława jako też przy budowie plebanii, nadała obywatelstwo honorowe baronowi Antoniemu Goetz-Okocimskiemu z Okocimia, posłowi na Sejm i Szambelanowi papieskiemu. Wręczenie dyplomu obywatelstwa odbyło się na uroczystym nadzwyczajnym posiedzeniu Rady gminnej w Szczepanowie.

OBCHÓD 500-LECIA KOŚCIOŁA W KÓRNIKU. W Kórniku pod Poznaniem odbyła się uroczystość w związku z 500-leciem miejscowego kościoła. Kościół ten został wybudowany w 1437 roku i przechodził zmienne koleje. W uroczystościach jubileuszowych wziął udział ks. Prymas Hlond, który celebrował nabożeństwo na rynku. Kazanie wygłosił ks. biskup Okoniewski z Pelplina. Następnie odbyło się manifestacyjne zebranie na rynku, podczas którego przemawiali: prezes A. K. dr Hanelt i dr Białas.

ZASTRZELIŁ SWEGO BRATA PRZEZ NIEOSTROŻNOŚĆ. W Świerkówce pod Mogilnem w poznańskim 17-letni gajowy Cz. Mieczykowski, zdejmując strzelbę zaczepił cynglem o kieszeń, wskutek czego nastąpił wystrzał, a nabój śrutowy ugodził stojącego obok 16-letniego jego brata, Stanisława. Strzał był tak fatalny, że chłopiec zakończył wkrótce życie.

ZDERZENIE DWÓCH POCIĄGÓW W BUDAPESZCIE. W niedzielę wieczorem po otwarciu lotniska w Budapeszcie dwa pociągi podmiejskie przepełnione pasażerami, powracającymi do stolicy, zderzyły się w pobliżu Budapesztu. Jest jeden zabity i 50 rannych.

POLSKI SAMOLOT NA CYPRZE. — W niedzielę wylądował na lotnisku w Nicosia na Cyprze pierwszy polski samolot komunikacyjny polskich linii lotniczych „Lot", pilotowany przez Płończyńskiego i Kotarbę. Na pokładzie samolotu znajdowali się: dyrektor lotnictwa cywilnego w Palestynie mjr Gumbley, dyrektor poczt Webster, konsul generalny R. P. Hulanicki oraz reprezentant dyrekcji „Lotu" Gabański.

Owocna działalność
Polskiej Macierzy Szkolnej

W sali Warszawskiego Towarzystwa Naukowego odbył się w ub. niedzielę zjazd delegatów kół Polskiej Macierzy Szkolnej. — **Przewodniczył prezes Polskiej Macierzy Szkolnej Wł. Sołtan.** Na zjeździe wygłoszono 2 referaty, mianowicie: **mówił p. dr. B. Suchodolski** n. t. „Dwoistość życia kulturalnego", oraz p. **Stanisława Wroncka** n. t. „Macierz w służbie Polsce w latach 1907 — 1937".

Sprawozdanie z działalności Polskiej Macierzy Szkolnej złożył dyrektor Towarzystwa J. Stemler. Jak wynika ze sprawozdania Macierz prowadzi obecnie 9 gimnazjów, 9 szkół handlowych, 13 męskich szkół zawodowych, 10 żeńskich szkół zawodowych, 226 szkół powszechnych, 1717 bibliotek, 16 burs dla uczącej się młodzieży, 28 ochron 277 kursów dla przedpoborowych itd. Wpływy w 1936 r. wyniosły zł. 2.772.822, wydatki zł. 2.741.336. — Dyskusja na zjeździe była bardzo ożywiona, przejawiała się zdecydowanie wola delegatów kół w Polsce centralnej w organizowaniu pomocy dla kół P. M. S., pracujących na ziemiach. **T. Krzyżanowski z Łucka** położył nacisk na konieczność zwiększenia akcji werbowania członków Macierzy, p. Z. Iwaszkiewiczowa z Wilna omawiała zagadnienie zatrudniania absolwentów szkół zawodowych w Polsce oraz organizowania kursów dla bibliotekarzy wędrujących, Browiński z Warszawy uwypuklił konieczność propagandy prac Macierzy, o których społeczeństwo wie mało, adw. **Barski** uzasadnił potrzebę rozwijania pracy kulturalnej w województwach środkowych, przy jednoczesnym mobilizowaniu pomocy centrum dla kresów, p. Iwanowski z Biłgoraja uzasadnił potrzebę lektury, pisanej przez zdolnych literatów,a dostosowanej do potrzeb dzisiejszych wsi, **z uwzględnieniem walki z komunizmem.**

Po dyskusji zjazd udzielił absolutorium zarządowi głównemu P. M. S. z działalności w 1936 r. oraz zatwierdził preliminarz zarządu głównego, przewidujący w wydatkach sumę zł. 503.000. W końcu przeprowadzono wybory uzupełniające zarządu głównego P. M. S. Skład obecny jest następujący: prezes **Wł. Sołtan**, wiceprezesi: **J. Andrzejowski i M. Reiter**, sekretarze: St. Miklaszewski i St. Wroncka, skarbnik — M. Jankowski. Członkowie: ks. biskup K. Bukraba z Pińska, J. Baliński, K. Barliński, W. Czapliński, F. Frycz, M. Gładysz, M. Grabiński, St. Grzmot-Skotnicki, S. Jelnicki, L. Kaznowski, J. Kornecki, T. Krzyżanowski, ks. A. Kuryłłowicz, S. Kwiatkowski P. Maciński, J. Michałowicz, M. Reiter, F. Rymarkiewiczowa, A. Wojciechowski z Warszawy, ks. dr. Bielawski.

Życzliwe głosy prasy francuskiej
o pawilonie polskim na paryskiej wystawie

Polski pawilon na wystawie paryskiej znalazł życzliwe echo w prasie francuskiej. Pawilon ten jest o tyle charakterystyczny, iż jednocześnie **oddaje bohaterską przeszłość Polski i jej wysiłki na rzecz modernizacji kraju.** Rozmieszczony wśród zieleni pawilon polski bardzo prosty w linii i jasny w barwie **odzwierciedla całość współczesnego życia polskiego.**

W pobliżu kolosalnego pawilonu niemieckiego — pisze „Epoque" — **wznosi się pełen wdzięku pawilon polski.** Całe życie gospodarcze i artystyczne kraju przedstawione jest na szeregu obiektów a wszystko to jest owiane atmosferą prawdziwego smaku. Wieża, z której rozlegają się dźwięki hejnału krakowskiego przedstawia się bardzo korzystnie. „**Echo de Paris**" poświęca specjalną uwagę honorowej **rotundzie** pawilonu, mieszczącej się w wieży „**stworzonej z niezwykłym smakiem, gdzie wyryte na ścianie słowa marsz. J. Piłsudskiego nabierają specjalnej wielkości**". „**Ami du Peuple**" ocenia w ten sposób polski pawilon: „Polska widocznie **zmierzała do tego, by pawilon jej reprezentował istotny charakter kraju rodzinnego. Tym tłumaczy się, iż pawilon tchnie spokojem i pięknem i wolny** jest od jakichkolwiek sztucznych **elementów**".

Po zakończeniu ostatecznych prac przy budowie pawilonu polskiego odbyło **się przyjęcie** dla robotników, którzy ze swej strony doręczyli kierownikom budowy architektom bukiety kwiatów. Przyjęcie to odbyło się w nastroju wysoce serdecznym, **który cechował** cały okres pracy przy budowie pawilonu polskiego.

Rozruchy antyżydowskie
w Częstochowie

Po zabójstwie dokonanym przez tragarza żyda Joska Pędraka na osobie Stefana Barana, również tragarza w Częstochowie, doszło do rozruchów antyżydowskich. — W wielu sklepach żydowskich i mieszkaniach wybito szyby oraz wystawy sklepowe. Częściowo zniszczono również wnętrza kilku sklepów. Wybito również wszystkie szyby w gimnazjum żydowskim. Fala ekscesów objęła także peryferie miasta, gdzie — jak donosi „Nowy Dziennik" — „ludność żydowska przeżyła ciężkie godziny". Na sklepach nieżydowskich powywieszano kartki z napisami: „sklep chrześcijański". — W oknach mieszkań nieżydowskich widoczne były święte obrazy oraz zapalone świece. W czasie ekscesów kilku żydów zostało poturbowanych. Kres dalszym rozruchom położyła interwencja władz policyjnych, które zawezwały posiłki z Kielc. Prezydium miasta wydało odezwę nawołującą mieszkańców do spokoju. Na miejsce wypadków przybył wojewoda kielecki, dr Dziadosz, który wydał dalsze zarządzenia, celem niedopuszczenia do ewentualnego wybuchu nowych demonstracyj antyżydowskich. W niedzielę wieczorem nastąpiło już zupełne uspokojenie wzburzonych tłumów. Ekscesy wydarzyły się głównie na ulicach: Garncarskiej, Warszawskiej, Garibaldiego, Ogrodowej, Berka Joselewicza, Katedralnej, Jasnogórskiej, na Nowym i Starym Rynku. W związku z tymi wypadkami delegacje żydowskie interweniowały zarówno u władz miejscowych, jak i centralnych.

—ooo—

60 tysięcy Włoszek przybyło do Rzymu
na otwarcie „Wystawy Opieki nad Dzieckiem"

W Rzymie dokonano otwarcia ogólnokrajowej wystawy opieki nad dzieckiem. Wystawa obejmuje również **dział kolonii dla dzieci.** Na otwarcie wystawy, którą urządzono pomiędzy Palatynem **a** Awentynem przybyło **60.000 kobiet** z **całego kraju,** które pierwsze zwiedziły wystawę, przy czym złożyły hołd Mussoliniemu jako założycielowi imperium. Mussolini wygłosił z balkonu pałacu weneckiego do zebranych dłuższe przemówienie, w którym podkreślił, że zjazd 60.000 kobiet włoskich jest wydarzeniem bez precedensu. Podniósł zasługi kobiet włoskich, położone w okresie wojny abisyńskiej i sankcyj oraz omówił **wielką rolę kobiet jako wychowawczyń młodego pokolenia.** W zakończeniu Mussolini zapytał: „Czy obiecujecie wychowywać młodzież w duchu rzymskim i faszystowskim?", „czy będziecie wierne i zdyscyplinowane?", „czy faszyzm może liczyć na wasz udział w pokojowej pracy dnia jutrzejszego?"

Na wszystkie te pytania kobiety odpowiedziały gromkimi okrzykami potwierdzającymi.

Groźne pożary na Litwie

Z Kowna donoszą o groźnej fali pożarów, która ogarnęła całą Litwę. Przed kilku dniami wybuchł dwukrotnie pożar lasu **w pobliżu Smolenik.** W miasteczku Smoleniki padło pastwą płomieni kilka budynków gospodarczych. Straty wynoszą ponad 40.000 litów. **W Koszedarach** spalił się dom mieszkalny, fabryczka wody sodowej i skład piwa. Straty oszacowano na 100.000 litów. **W Stonajtach** spalił się dom i zabudowania gospodarcze wraz z inwentarzem martwym.

Kronika przemyska

WYROK NA KOMUNISTÓW. Toczący się przed tut. Sądem Okręgowym przez 16 dni proces przeciwko działaczom K. P. Z. U. zakończył się wyrokiem skazującym z par. 97 k. k. o zbrodnię stanu od 2—15 lat więzienia poszczególnych oskarżonych. Przewodniczył sso. Małyjak, oskarżał prok. Cieszkowicz. Zasądzeni wyroku nie przyjęli, a obrona wniosła o kasację do Najwyższego Trybunału.

BEZPROCENTOWA KASA CHRZEŚCIJAŃSKICH DROB. KUPCÓW DET. ODDZ. PRZEMYŚL. Projekt założenia pożytecznej tej instytucji powstał na ostatnim nadzwyczajnym zebraniu pod przewodnictwem prezesa p. Iwaszkiewicza. który też zagaił zebranie. Po czym kpt. Zbiegień jako delegat L. M. K. wygłosił referat pt. „Zagadnienie ekonomiczne kraju". Po referacie rozwinęła się dyskusja, w następstwie której uchwalono założyć powyższą instytucję.

MIĘSO Z TAJNEGO UBOJU zakwestionowała w kilku wypadkach przeważnie na Zasaniu komisja magistracka.

NOWA CHRZEŚĆ. KOLEKTURA w Przemyślu. Na Zasaniu przy pl. Konstytucji 7 otworzył znany w Przemyślu i popularny Karol Sontag kolekturę nr 529. Placówce tej należy życzyć powodzenia jako jednej z nielicznych chrześcijańskich firm tego rodzaju.

INOWACJA DLA WSI POW. PRZEMYSKIEGO. Tut. Zarząd Poczty uruchomił dział listonoszy wiejskich, którzy będą codziennie obsługiwać okoliczne wsie, doręczając listy, pakiety do 1 kg. inkasując i wypłacając przekazy poczt. do 200 zł, przyjmując zlecenia czekowe itp.

FALA POŻARÓW nawiedziła ostatnio pow. przemyski. W Hurku, Sielnicy, Hucisku Nienadowskim i innych wsiach wybuchły pożary, pastwą których padło szereg domostw, powodując olbrzymie straty wśród miejscowych wieśniaków.

NA UDAR SERCA zmarł znany na bruku przemyskim artysta-malarz St. Kwis. Zmarły był już w podeszłym wieku.

ELEKTROWNIA PRZEMYSKA, jak to już niejednokrotnie donosiliśmy, zdąża coraz szybszymi krokami do zrealizowania swych planów. I tak zawarto już niemal definitywnie umowę „z Mościcami" na przeciąg 10 lat na dostarczanie prądu. Umowa ma wejść w życie dopiero w r. 1938. Jednakże prezydium miasta czyni usilne starania na zakup własnego turbo-motoru, który miałby zakupić Rząd w Niemczech za należne mu kapitały. W razie nie dojścia do skutku tej transakcji, pragnie miasto odkupić w kraju jakiś używany turbo-zespół. W najbliższym czasie zostanie przeprowadzona zmiana sieci na prąd zmienny. Na roboty powyższe wyasygnował zarząd miejski 40.000 zł, a fundusz zapomog.-pożyczk. przy Banku Komunalnym 50.000 zł. Popchnięcie tej sprawy na realne tory zawdzięcza miasto w wielkiej mierze prezydentowi Chrzanowskiemu.

Radio

CZY WIECIE CZYM SĄ W LECIE OBOZY DLA MŁODZIEŻY? Opowiedzą przed mikrofonem krakowskiej rozgłośni dr J. Reguła z p. J. Szymańskim. Każdy wędrujący w ostatnich latach widzi na Podhalu mnogość namiotów, tworzących istne osiedla. W obozach tych chronimy młodzież przed złymi wpływami miasta, rozwijamy ją wszechstronnie i harmonijnie na łonie przyrody. Obozownictwo jest idealnym wprost rozwiązaniem wychowania grupowego. Wyładowują się w naturalny sposób awanturnicze marzenia młodzieży o przygodzie. Przyroda wpływa zbawiennie na stan nerwów i pozwala dawać młodzieży zdrowie fizyczne i moralne w najtańszy możliwie sposób.

RADIOSŁUCHACZE ZWIEDZAJĄ WYTWÓRNIĘ TYTONIU. Wypalanie papierosa trwa zaledwie kilka minut. A ile potrzeba czasu i pracy, aby papieros powstał? Możemy się o tym przekonać, wybierając się do małego miasteczka, położonego w pięknej okolicy, nie daleko Lwowa. Są to Winniki, duża wytwórnia tytoniu, która coraz bardziej się rozrasta i ma coraz lepsze widoki rozwoju. Tu przybywają niezliczone ilości liści tytoniowych, wyhodowanych pod słonecznym niebem Italii, Jugosławii, Turcji i stąd wędrują dalej w postaci paczuszek tytoniu i papierosów, aby zmienić się w błękitny dymek. O tej ciekawej miejscowości opowie Grekowicz w pogawędce p. t. „Winniki — miasto tytoniu", którą nada Rozgłośnia Lwowska w dniu 22 czerwca o godz. 16.45.

ŚRODA DNIA 23 CZERWCA 1937.

Warszawa, i program ogólnopolski: godz. **6.15** Pieśń poranna; 6.18 Gimnastyka; 6.38 **Muzyka z płyt**; 7.00 Dziennik poranny; 7.10 **Muzyka z płyt**; 7.15 **Audycja dla poborowych**; 7.35 **Muzyka z płyt**; 11,57 Sygnał czasu i hejnał; 12,03 Dziennik południowy; 12,15 „**Uprawa ugorów**" — pogadanka; 12,25 Południowy koncert muzyki lekkiej; 15,45 Wiadomości gospodarcze; 16,00 „W literackim muzeum osobliwości" — szkic; 16,15 Koncert rozrywkowy; 16,45 „Pamiętniki żołnierzy" — odczyt; 17,00 Koncert salonowy; 17,50 „Samochody i samoloty parowe" — pogadanka; 18.00 Chwila Biura Studiów; 18.10 Program na dzień następny; 18.15 Muzyka z płyt; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Płyty; 19.50 Wiadomości sportowe; 20,00 „Na świętojańskiej sobótce"; 20,45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21,00 Koncert chopinowski; 21,45 Opowiadanie; — 22.00 Muzyka taneczna; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków: godz. 12.15 Kilka informacji; 12.25 Koncert z płyt; 13.35 Koncert symfoniczny z płyt; 15.05 Pogadanka sportowa; 15.15 Muzyka z płyt; 15.40 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Odczytanie programu na dzień następny; — 18.15 Koncert muzyki lekkiej; 18.45 Lokalne wiadomości sportowe; 19.00 „Święto siana" audycja słowno-muzyczna; 23.00 Kwadrans poetycki.

Lwów: godz. 12.15 Muzyka z płyt; 12.25 Fantazje operowe z płyt; 13.55 Muzyka lekka z płyt; 14.45 Audycja dla dzieci; 14.55 Lwowska giełda; 15.00 Muzyka z płyt; 15.40 Lwowskie wiadomości bieżące; 18,10 Lekkie piosenki na płytach 18.40 Program na jutro; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne; 19,00 „Święto siana" — audycja słowno-muzyczna; 24.00 Koncert ork.

Siódmy dzień procesu inżyniera Doboszyńskiego

Przesłuchiwanie świadków w procesie inż. Doboszyńskiego dobiega końca. Zeznania ich wypełniły w całości siódmy dzień rozprawy. Są to wszystko świadkowie obrony. Zeznania ich wzbudziły zainteresowanie u wszystkich za wyjątkiem dziennikarzy żydowskich, którzy „ulotnili się" z sali rozpraw, **nie chcąc widocznie słuchać niezbyt** przyjemnych dla nich wynurzeń.

Na wstępie poniedziałkowej rozprawy obr. Stypułkowski postawił wniosek o powołanie w charakterze świadka **ks. Franciszka Trockiego z Skotnik, na okoliczność, że komuniści grozili mu śmiercią,** oraz studenta Miecz. Batkę na okoliczności związane z świętami ludowymi w latach 1935 i 1936. Trybunał mimo sprzeciwu prokuratora świadków postanowił dopuścić.

Jako pierwszy świadek przesłuchany został dr Karol Bunsch, adwokat, prezes Sokoła Krakowskiego i syndyk gminy m. Krakowa.

Na pytania przewodniczącego dr Bunsch wyjaśnił, że

SALA SOKOŁA BYŁA W LATACH DO ROKU 1936 WYPOŻYCZANA WSZYSTKIM TYM, KTÓRZY ZAPŁACILI.

Ponieważ jednak na jednym ze zgromadzeń lewicowych padły okrzyki antypaństwowe, zarząd Sokoła postanowił **nie wypożyczać sali na zebrania o charakterze politycznym.** Na kilka pytań przewodniczącego świadek odpowiada „**nie wiem**", „**nie pamiętam**" itp. Tak np. świadek **nie** pamięta **ile razy sala była wypożyczana PPS,** czy była wypożyczana komunistom, czy była wypożyczana Zw. Klasowym. Na pytanie obr. Stypułkowskiego świadek wyjaśnia ostatecznie, że

interesował sie tylko tym, czy wypożyczający płacili za salę.

Nadto świadek stwierdził, że starosta Pałosz zwrócił mu uwagę, aby nie wypożyczać sali na zebrania stronnictw politycznych.

Obr. Stypułkowski: A czy pan starosta miał jakiś prawny mandat do udzielania w tym kierunku poleceń?

Św.: Nie. Starosta Pałosz, zwrócił mi uwagę na meczu bokserskim, jako kolega legionowy.

Obr.: A czy zwracał się do pana ktoś ze Str. Narodowego o salę na odczyt?

Św.: Tak zwracał się do mnie kolega Pozowski (jeden z obrońców Doboszyńskiego). Powiedziałem mu, **że jeżeli nie zajdą** przeszkody to salę **wypożyczę**. Jednak wobec uchwały, aby **stronnictwom** politycznym sali nie udzielać, **odmówiono również** i Str. Narodowemu.

Doboszyński: A czy pan wie, że Sokół został założony celem pielęgnowania haseł narodowych?

Świadek: Wiem.

Doboszyński: Czy obecnie więc uznaje pan te hasła za przebrzmiałe?

Świadek: Nie uważam. Jestem jednak zdania, że

członkiem Sokoła może być każdy Polak

bez względu czy jest narodowcem, czy socjalistą

Na terenie Sokoła nie wolno było uprawiać polityki.

Doboszyński: A czy socjalizm da się pogodzić z pojęciem Polaka?

Świadek: Dlaczego nie.

Doboszyński: A więc również i komunistę przyjęlibyście do Sokoła, gdyby się podał za Polaka?

Świadek: Nie. Ja sam pierwszy głosowałbym przeciwko przyjęciu komunisty.

Następny świadek **Henryk Mrazek,** b. administrator Sokoła, zeznaje na te same okoliczności co i dr Bunsch. Zeznania tego świadka różnią się jednak od zeznań poprzednika, przede wszystkim w tym, że świadek przyznaje, iż po rozmowie z dr **Pozowskim** w sprawie sali, porozumiewał się ze starostwem, czy salę wypożyczyć czy nie. Starostwo wyraziło opinię, że sali nie należy pożyczać.

Obr. Czerwiński: Czy pan dobrze sobie przypomina, że dr Bunsch kazał panu każdorazowo przed wypożyczeniem sali porozumiewać się ze starostwem? Bo pan tak tutaj powiedział.

Świadek: Owszem przypominam sobie. Powiedział mi wyraźnie, że **lepiej porozumiewać się ze starostwem, aby nie było później kłopotów.**

Przesłuchany z kolei świadek **Józef Romek** robotnik (oskarżony o współudział w marszu na Myślenice) o samej sprawie nic nie wie, gdyż w Myślenicach nie był. Wie tylko, że **w czasie pościgu mówiono, że Doboszyński został zabity.** Następnie Romek powtórzył to wszystko, co zeznał na poprzedniej rozprawie o maltretowaniu go w czasie śledztwa.

Po tym świadku zeznawał **Franciszek Syrek,** prezes Stronnictwa Ludowego w Myślenicach, kuśnierz z zawodu. Świadek o wyprawie nic nie wie. **Zna jednak inż.** Doboszyńskiego i **kilkakrotnie z nim rozmawiał** na temat **stosunków w Myślenicach. Na pytanie przewodniczącego wyjaśnił, że** tamtejsi **kuśnierze do r. 1921 dostawiali** kożuchy krak. dyrekcji P. K. P., później jednak

dostawami owładnęli żydzi

Świadek zwracał się do starosty Bassary z prośbą o pożyczkę dla kuśnierzy, aby mogli przejąć zamówienia PKP, ale starosta uwarunkował kredyt od zmiany nastawienia politycznego świadka, przyrzekł nawet poparcie, jednak niczego nie dokonał.

Przewodniczący: Ile kuśnierz zarabia obecnie w Myślenicach?

Świadek: Majster zarabia około 2.50 za 16 godzin pracy. (Twierdzenie to wywołuje na sali poruszenie).

Przewodniczący: Nie ma żadnego układu regulującego pracę?

Świadek: Był inspektor pracy, ale wszystko zostało po staremu. Do dziś dnia tak jest.

Obr. Pozowski: A ile zarabia żyd nakładca?

Świadek: Około 4 złote od kożucha.

Obr. Pozowski: Oczywiście nic nie robiąc?

Świadek: Tak (poruszenie na sali. Przewodniczący wzywa do zachowania ciszy).

Obr. Stypułkowski: A jak to było z zasiłkami dla powodzian?

Świadek: Mnie nie dopuszczono do komisji, chociaż woda zabrała mi cały mórg pola. Zgłosiłem się, aby mi odpisano przynajmniej podatki, ale nic nie uzyskałem. Tylko ludziom należącym do BBWR, nawet takim, którym woda nic nie zabrała, odpisano podatki.

Adw. Stypułkowski: Niechże pan opowie coś, na jakie przeszkody natrafiało Str. Ludowe przy organizowaniu pracy politycznej?

Świadek: Ach, gdybym o tym chciał mówić, to musiałbym mówić do rana (wesołość na sali). Świadek opowiedział dwa najbardziej charakterystyczne wypadki, po czym **zeznał, że** w czasie wyborów odbył się zjazd wójtów. Domagali się oni **czystości wyborów.** Miano im wówczas odpowiedzieć: **„zachciewa wam się sprawiedliwych wyborów**

w niebie będą sprawiedliwe wybory

ale nie na ziemi". (Na sali znowu poruszenie). Na pytanie obrony świadek stwierdza, że komuniści chcieli wówczas stworzyć Front Ludowy z udziałem Str. Ludowego. Jeden z komunistów niejaki Ślusarczyk, był nawet u świadka i namawiał go do tego. Świadek oczywiście odmówił.

Na pytanie Doboszyńskiego świadek wyjaśnia, **że na święcie ludowym w roku 1935 niesiono w pochodzie czerwone sztandary i śpiewano międzynarodówkę, podczas gdy w latach poprzednich tego nie było.**

Prokurator: Czy **w dniu 16 sierpnia 1935** roku były wystąpienia przeciw **policji?** (Chodzi tutaj o zebranie ludowe w Dobczycach).

Świadek: Były. Gdy nie chciano zezwolić chłopom na urządzenie zebrania na rynku tylko za miasteczkiem. Ponieważ następnie świadek opowiedział przebieg wypadków, które miały wówczas miejsce, zainteresował się tym prokurator.

Prokurator **Szypuła: Proszę mi teraz powiedzieć z całą dokładnością kogo wyciągnięto z kościoła i pobito, oraz kto bił?**

Świadek: **Nie mogę powiedzieć kto bił,** bo była tam **policja spoza Myślenic. Natomiast mogę podać nazwiska pobitych,** bo mam zapisane. **Nazywają się oni Leksander i Spyrka z wioski Lubnia. Wyciągnięto ich z kościoła Panny Marii i skatowano.**

Prokurator **Szypuła: Czemu chłopi ci nie** zrobili **doniesień?**

Świadek: Owszem robili doniesienia do prokuratury, ale dotychczas nie otrzymali odpowiedzi.

Prok. Szypuła: **To niemożliwe. Albo dochodzenia umorzono i wówczas chłopi musieli dostać zawiadomienia, albo musiała być rozprawa sądowa.**

Gdy następnie p. Syrek opowiedział o skandalicznym fakcie, że pewien żyd w pobliskiej gminie zapłacił za 52 metry drzewa a wydano mu 105 m. do tej pory nie został za to ukarany, **prok. Szypuła zapowiedział, że wdroży dochodzenia.**

Kilku następnych świadków, którzy przesunęli się przed Sądem nie wniosło do sprawy momentów specjalnie ciekawych.

Świadek **Stan. Dziża,** obywatel Myślenic na pytanie obrońcy o wielkości strat poniesionych przez kupców żydowskich w Myślenicach, w czasie demonstracji inż. Doboszyńskiego, odpowiedział:

Szkody są minimalne

Ten wóz, który się spalił nie warta ani 300 zł.

Po nim zeznawał **Jan Krasny.** Na pytanie prokuratora świadek opowiada, że w r. 1934 członkowie placówki nar. w Skotnikach musieli pilnować swego lokalu, obawiali się bowiem, że komuniści wysadzą go w powietrze. Po zebraniu Stronnictwa Nar. w Starym Teatrze, gdy świadek niósł plik gazet narodowych **napadli go na ul. Zwierzynieckiej socjaliści, wyrwali mu dzienniki i podarli je, a w zamian wręczyli mu gazety „Młoda Wieś", „które ja przy nich podarłem" — dodaje świadek.**

Obr.: A czy natrafiał pan na trudności przy pracy?

Św.: Dopóki posterunek PP. w Skawinie nie wiedział, że jestem narodowcem nie przeszkadzano mi w handlowaniu, a gdy się dowiedzieli zapytano mię: Co chcesz Berezę, czy wolność. Jak chcesz wolność to uciekaj z jarmarku.

Następnie świadek zeznał: Ponieważ nigdzie nie można było dostać pracy, wielu narodowców musiało pracować u żydów. **Gdy żydzi dowiedzieli się, że robotnicy są narodowcami wyrzucali ich z pracy i kazali iść sobie do księży.**

O tym wszystkim świadek zawiadamiał zawsze inż. Doboszyńskiego.

Sędzia Frey: Możeby pan wyraźniej powiedział czy ta grupa żydów, która przechodziła raz w nocy przez Skotniki groziła spaleniem kościoła?

Świadek dłużej wyjaśnia tę sprawę, podając dowody o których mówili już inni.

Sędzia: A czy są żydzi w Skotnikach?

Św.: Był jeden ale się wyniósł, bo nie chciał z głodu umrzeć.

Adw. Pozowski: Czy pan czuje żal do Doboszyńskiego?

Św.: Nie czuję żalu. Żal mi tylko, że dotychczas siedzi.

Następnie zeznawał **Andrzej Płonka,** rolnik z Bukowa. Służył on w 1918 r. w armii Hallera. Wstąpił do niej we Włoszech. Był 13 miesięcy na froncie bolszewickim, to go skłoniło do walki z komunizmem i do pracy w Stronnictwie Narodowym. Za urządzenie jednego z zebrań aresztowano go i trzymano o głodzie i bez wody przez 48 godzin.

W toku dalszych zeznań Płonka powtórzył to co zeznał na poprzedniej **rozprawie,** jak za przekonania narodowe zwalniano **go** wszędzie z pracy i radzono mu: Oddaj legitymację Stronnictwa Nar. na posterunek **to** dostaniesz robotę.

Po zeznaniach tego świadka **przewodniczący** zarządził przerwę, w czasie **której** inż. Doboszyński zapoznał się, w towarzystwie obrońców, ze znajdującymi się **na sali** rozpraw dowodami rzeczowymi.

Swego rodzaju

rewelacją były złożone w procesie zeznania

dr **T. Gluzińskiego, red. E. Zajączka i mgr. W. Jaworskiego.** Dr T. Gluziński, redaktor „A. B. C.", członek ONR, znawca spraw żydowskich, stwierdził na podstawie cytatów z żargonowych wydawnictw, że żydzi w Polsce popierali ideę Frontu Ludowego, którego celem jest przygotowanie odpowiedniego podłoża do powstania rządu sowieckiego Żydzi popierają komunizm, bo przy jego pomocy chcą objąć władzę nad światem. W latach 1934—1936 intenzywnie pracowali nad wywołaniem przewrotu, w r. 1937 przekonali się jednak, że wywołanie go m. i. u nas nie pójdzie tak łatwo. choć do niedawna mieli nadzieję. Na podstawie wydawnictw żyd. **dr Gluziński** udowodnił że **żydzi uważają Kraków za siedzibę swego ruchu. Kraków jest siedzibą wielkiej loży „Bnei Brith", na czele której stał do niedawna adwokat dr Leon Ader. Loża ta łączy wszystkie wybitne jednostki żydowskie bez względu na przekonania polityczne. Obowiązkiem jej członków jest praca dla dobra żydostwa na terenie wszystkich ugrupowań politycznych.**

Red. E. Zajączek opowiedział szereg **zu**pełnie nieznanych z dotychczasowych zeznań, sposobów postępowania wobec narodowców w okolicach Bielska i Białej, jak pozbawiono ich pracy. Jeden z fabrykantów powiedział narodowcowi J. Rączce: **„Wy się zajmujcie polityką, a ja mam dostawy urzędowe, które mi cofną jeśli was nie zwolnię. Jest jedna rada. Nie wypowiem wam jeśli zostaniecie w stronnictwie, ale równocześnie będziecie konfidentem".**

Zdaniem świadka największym **złym było** paczenie charakterów ludzi, przez wciąganie ich do takiej roboty. Na jednym **z** procesów świadka w Wadowicach zeznający, posterunkowy zeznał, że **w Jeleśni są konfidenci utrzymywani przez żydów".** Oni to rozsiewali różne pogłoski, które **stały się** podstawą kilku procesów przeciw narodowcom zakończonych wyrokami uwalniającymi.

Zeznania **red. Zajączka** zawiarały poza tym szereg innych rewelacyj, podobnie jak zeznania **mgr Jaworskiego** na których zakończono poniedziałkową rozprawę.

Helena Szczeniowska uniewinniona

W czerwcu 1935 w majątku Kobylany pod Krakowem zastrzelony został w zagadkowych okolicznościach przez Helenę Szczeniowską dzierżawca majątku Ksawery Szczeniowski, który był mężem zabójczyni. W lutym br. Sąd Okręgowy w Krakowie skazał Szczeniowską na 4 lata więzienia zmniejszając jej tę karę wydatnie na mocy amnestii.

W poniedziałek odbyła się rozprawa apelacyjna Szczeniowskiej. Sąd pod przewodnictwem dr Podobińskiego uwolnił oskarżoną od winy i kary, przyjmując, że działała ona w obronie koniecznej. Oskarżał prok. Mueller. Bronił adw. Woźniakowski.

Poświęcenie sztandaru K. S. M.

Dn. 6 czerwca br. odbyło się poświęcenie sztandaru Kat. Stow. Mężów przy par. św. Szczepana w Krakowie. Poświęcenia dokonał ks. prał. Moliński, po odprawionej mszy św. w kościele św. Marka — oraz serdecznym przemówieniu okolicznościowym.

Wbijanie gwoździ i akademia odbyły się w sali Księży Emerytów przy ul. św. Marka przy licznym udziale Katolików. Na program akademii złożyły się: Zagajenie prezesa oddziału K. S. M., p. dyr. Józefa Riegla, odegranie uwertury z „Halki" przez orkiestrę Zw. Młodz. Ręk. ks. Kuznowicza, piękne przemówienie p. insp. Lubowieckiego na temat Akcji Katolickiej. Odśpiewaniem pieśni „My chcemy Boga" zakończono akademię i uroczystość poświecenia sztandaru, która świadczy o pomyślnym rozwoju A. K. w Krakowie.

Wakacje

Nadeszły wreszcie upragnione wakacje, okres urlopów i zasłużonego wypoczynku. Z radością myślimy o wyjeździe na wypoczynek, by na świeżym powietrzu nad morzem lub wśród gór i lasów zaczerpnąć nowych sił do dalszej pracy. Wyjeżdżając na wakacje nie zapominajmy o tysiącach biedaków i nędzarzy, którzy nie tylko muszą pozostać w Krakowie, ale cierpią głód i niedostatek często daleko większy właśnie w okresie wakacji, ponieważ wyjechali ci, którzy kiedy indziej ich wspierają. Iluż to prawdziwych nędzarzy ze łzą w oku, a częściej z gorzkim wyrzutem rozpaczy musi odchodzić od nas z niczym z powodu braku funduszów. Obliczając swój budżet wakacyjny znajdziemy w nim na pewno chociaż 1 złotówkę dla nędzarzy, którymi opiekują się katolickie organizacje dobroczynne. Każdy obywatel powinien się wpisać na członka wspieracego w biurze Związku „Caritas" archidiecezji krakowskiej, przy ul. św. Jana 7 (od godziny 9—16. telefon 113-01), gdzie otrzyma plakietkę na drzwi wchodowe do mieszkania, jako dowód spełnienia obowiązku chrześcijańskiego miłosierdzia.

——ooo——

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH

Teatr Wielki: wtorek 22 czerwca o godz. 20.00 „Biała dama".

APOLLO: „Miasto Anatol".
ATLANTIC: „X — 27".
CASINO: „Dziewczę z Prateru"
CHIMERA: „Miłość w masce".
EUROPA: „Mój pan mąż".
GLORIA: „Metropolitan", „Cowboy milionerem".

Kronika krakowska

CZERWIEC.

22. Wtorek. Św. Paulina.
Wschód słońca o godz. 3.15 zachód 20.01.
Długość dnia 16 godz. 46 min.

——ooo——

ZGON DYR. KUROWSKIEGO. W poniedziałek rano zmarł w jednym ze szpitali krakowskich b. dyr. gimnazjum w Wieliczce Stan. Kurowski, przeciw któremu toczyły się dochodzenia w sprawie nadużyć na sumę około 30 tys. zł. Zmarły liczył l. 56.

„GRUBA RYBA" W RĘKACH POLICJI. Znany złodziej Wilczek false Weltschek Koloman, lat 33, bez zajęcia i miejsca zamieszkania, ukrywający się od szeregu miesięcy, zatrzymany został za kradzież kasową gotówki **800 zł,** biżuterii i srebra, łącznej wartości **4.500 zł,** dokonaną dnia 30 stycznia br. na szkodę Chaji Perli Rozenzweig, ul. Krakowska 35, oraz pod zarzutem kradzieży z włamaniem, dokonanej w nocy z 8 na 9 bm. do fabryki bielizny Salomona Lichtiga, przy ul. Wielickiej 25, gdzie skradziono bieliznę jedwabną wart. około 10.000 zł.

——ooo——

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE
Teatr m. im. J. Słowackiego.

Wtorek, 22 czerwca „Czerwony kapelusz".
Środa 23 czerwca: „Lato w Nohant".
Czwartek 24 czerwca: „Bolesław Śmiały".

ADRIA: „Biały Tarzan" (Ken Maynard) — „Krew na morzu" (Iw. Możuchin).
APOLLO: „Panna Piotruś".
BAGATELA „Moskwa — Szanghaj" (Pola Negri) oraz „1000 taktów miłości".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od poniedziałku 21 do środy 23 czerwca 1937, włącznie. „Sobowtór królewski".
PROMIEŃ: „Mayerling.
STELLA: I. „Amok" (M. Chantal). II. „Czerwony wóz" (Charles Bickford).
ŚWIT: Wilhelm Tell.
SZTUKA: Tak się kończy miłość.
UCIECHA: „Orzeł leci do Chin".
WANDA: „Ostatni poganin". W rol. głów.: — Mala i Lotus — oraz „Noc w operze" w gł. rol. Bracia Marx.

o stu twarzach".
GRAŻYNA: „Małżeństwo na bezdrożach" i „Świat jest zakochany".
KOPERNIK „Pod twoim urokiem".
MARYSIENKA: „Judel gra na skrzypcach".
METRO: „Rotmistrz von Werfen", „Sing Sing".
MUZA: „Napiętnowana" i „Bohater dnia".
PAŁACE: „Trędowata".
PAN: „Cygańskie dziewczę".
PAX: „Szczepko i Tońko i radca Stroń".
RAJ: „Sam Dodsworth".
STYLOWY: „Kły i pazury".
ŚWIT: „Torreador i kobiety".
TON: „Bogate biedactwo".
UCIECHA: „Rok 2000" i rewia.

Sport

Tarłowski mistrzem Polski

W dniu wczorajszym zakończone zostały w Krakowie mistrzostwa tenisowe Polski finałem gry pojedynczej panów. W grze tej **Tarłowski** zwyciężył **Hebdę** w czterech setach 6:2, 6:1, 3:6, 6:1 i zdobył tytuł tenisowego mistrza Polski. Poza tą grą mistrzami zostali: gra pojedyncza pań **Głowacka**, podwójna panów **Tarłowski i Bratek**, pań **Rudowska i Jędrzejowska Zofia**, w grze mieszanej **Rudowski i Hebda**; w grze poj. juniorów mistrzem został **Tłoczyński Ksawery**, podwójnej juniorów **Tłoczyjski Ksaw. i Borowczak**.

Jędrzejowska ponownie mistrzynią Londynu

W mistrzostwach tenisowych Londynu uzyskała najlepsza tenisistka Polski Jędrzejowska znowu wielki sukces zwyciężając w finale drugą rakietę W. Brytanii Stammers 6:3, 6:0 i zdobywając przez to ponownie tytuł mistrzyni Londynu.

Obecnie bierze Jędrzejowska udział w rozgrywkach tenisowych o mistrzostwo świata w Wimbledon, w których została rozstawiona jako czwarta zrzędu, co jest dowodem, iż liczą się z nią bardzo poważnie.

Na serpentynach pod Ojcowem

Pod Ojcowem rozegrano w niedzielę wielkie zawody motocyklowe i samochodowe na trasie około 3 i pół klm. W kategorii motocykli bez przyczepki zwyciężył **Wroński (Kraków) na „Nortonie“ w czasie 3.11.** W konkurencji samochodów turystycznych pierwszy **dyr. W. Korfanty (Katowice) na „Aero“ 3.13.5;** samochodów sportowo-turystycznych pierwszy **Szmidt (Czechosłowacja) na „Bugatti“ 2.59.16** 2) Genbala (Kraków) na „Bugatti“, 3) Ripper (Kraków) na „Adlerze“; samochodów wyścigowych zwyciężył Sojka (Czechsłow.) 2.52.3, 2) Ripper 2.56.3 obaj na „Bugatti“. Trasa zawodów b. trudna ze względu na wiraże.

Srodkowa Europa bije zachodnią Europę 3:1

W Amsterdamie odbył się mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Europy Środkowej a reprezentacją Europy Zachodniej. Zwyciężyła Środkowa Europa 3:1 (1:0).

Szwecja bije Estonię 7:2

Reprezentacja piłkarska Szwecji, która w najbliższą środę rozegra mecz z Polską w Warszawie, walczyła w niedzielę w Sztokholmie z Estonią bijąc ją zdecydowanie 7:2 (3:2). Mecz wykazał doskonałą formę Szwedów. Zawody zgromadziły 18.000 widzów.

SCHALKE 04 MISTRZEM PIŁKARSKIM NIEMIEC.

Na stadionie olimpijskim w Berlinie wobec 100.000 widzów rozegrany został w niedzielę finałowy mecz piłkarski o mistrzostwo Rzeszy pomiędzy dotychczasowym mistrzem i FC Norymberga a FC Schalke 04. Zwyciężył Schalke 04 w stosunku 2:0 (1:0).

O PUCHAR PIŁKARSKI POLSKI.

W międzymiastowych meczach piłkarskich o puchar, rozegranych w niedzielę padły następujące wyniki. We Lwowie: **Stanisławów—Lwów 2:1,** w Białymstoku: **Warszawa—Białystok 5:3,** w Sosnowcu: **Śląsk—Kielce 4:0,** w Łucku: **Wołyń—Lublin 2:1,** w Brześciu: Wilno—Polesie 5:3, w Łodzi: Łódź—Pomorze 2:1. — Drużyny Krakowa i Poznania przeszły do drugiej rundy walkowerem.

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE OKRĘGU KRAKOWSKIEGO.

Mistrzostwa lekkoatl. okręgu krakowskiego zgromadziły 70 zawodników z całego terenu okręgu. W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęła Cracovia 128 pkt., 2) Mościce 39 pkt., 3) Zw. Strzelecki z Zakopanego 27 pkt. Ciekawsze wyniki: kula — Ruczka (Cr.) 13.37 (rekord okr.), 1.500 m. Soldan (Cr.) 4:14, wdal — Garnuszewski (Cr.) 6.61, 10.000 m. Fiałka (Cr.) 34:21,5, 5.000 m. Nowacki (znany narciarz z zakopiańskiego Strzelca) 16:02.6, 800 m. Soldan 2:00,2, oszczep — Dudzic (Cr.) 52.47, wzwyż Garnuszewski 7.79.

MISTRZOSTWO KRAKOWSKIEJ KLASY A W PIŁCE NOŻNEJ.. Podgórze—Wisła I b 3:1, Korona—Wawel 3:0, Makkabi Krowodrza 1:0, Olsza—Zwierzyniecki 3:0, Grzegórzecki—Cracovia I b. 5:2, Fablok—Garbarnia I b. 5:3, Tarnovia—Nadwiślan 4:3.

Stefan Syrek,
Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru II,
w Tarnowie, ul. XX. Sanguszków Nr. 10.

Dnia 18 czerwca 1937 r.
Sygn. II. Km. 594/37 r.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru II. Stefan Syrek, mający kancelarię w Tarnowie, ul. Sanguszków 10, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 września 1937 r. o godzinie 10 w Sądzie Grodzkim w Tarnowie, sala posiedzeń Nr. 118. III. p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Cyrli z Tanenbaumów Sternowej nieruchomości, a to całej nieruchomości lwh. 829 ks. gr. gm. kat. Tarnów oraz ½ części nieruchomości lwh. 541 ks. gr. gm: kat. Tarnów. Nieruchomość lwh. 829 ks. gr. gm. kat. Tarnów, składa się z parc. bud. lkat. 187/3 o obszarze 412 m. 2.

Na realności tej stoi budynek mieszkalny, jedno-piętrowy, murowany, kryty papą częściowo podpiwniczony. Budynek ten posiada instalację wodociągową, elektryczną i gazową.

Nieruchomość lwh. 541 ks. gr. gm. kat. Tarnów składa się z parc. bud. 187/1 o obszarze 490 m. 2.

Na realności tej stoi oficyna murowana parterowa, kryta papą, wyposażona prymitywnie.

Budynki na obydwóch nieruchomościach są stare zniszczone, dokładnie opisane w protokole opisu i oszacowania znajdującym się w aktach II. Km. 594/37 r. Realności te położone są w Tarnowie, przy ul. Focha 7 (centrum miasta) i posiadają urządzoną księgę hipoteczną przy Sądzie Okręgowym w Tarnowie. Nieruchomość lwh. 829 ks. gr. gm. kat. Tarnów oszacowaną została na sumę **16.140 zł. 00 gr.**

Cena zaś wywołania wynosi **12.105 zł.**

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości **1.614 zł.**

Połowa realności lwh. 541 ks. gr. gm. kat. Tarnów oszacowaną została na sumę **3.300 zł. 00 gr.**

Cena zaś wywołania wynosi 2.475 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości **330 zł.**

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Tarnowie, ul. św. Marcina 29, sala Nr. 69. II p.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie
Rewiru II.
(—) **Stefan Syrek**

D. L. AMES 46

PURPUROWA MASKA

(Przekład Eugeniusza Bałuckiego).

Sixsmith był poniekąd przyzwyczajony do nagłych wybryków Magdaleny, pochłaniających czasem cały majątek: półgodzinny spacer po mieście, zakończony nabyciem luksusowej Hispano-Suizy, oznaczał dla dziewczyny mniej więcej to samo, co dla niego kupno pudełka papierosów...

Pan Ryszard van Winkle siedział w sali restauracyjnej. Westchnął z ulgą, gdy zobaczył córkę i przywitał się z nią czule.

— No, chwała Bogu, widzę, że nic ci się nie stało.

Pocałowała go serdecznie w głowę.

— Dziś po południu zrobimy we trójkę małą przejażdżkę próbną — oświadczyła.

— Dziękuję — żachnął się ojciec. — Już chciałaś mnie odwieźć do hotelu, ale powiedziałem ci, że wolę chodzić pieszo.

— Od kiedyż to kochany tatuś jest taki rześki? — przekomarzała się Magdalena.

— Od czasu jak sobie kupiłaś ten samochód... — mruknął pan van Winkle.

Kelner zaczął podawać śniadanie i Maedi uspokoiła się nieco.

— Bardzo mnie nęci przejażdżka wspaniałym wozem ale, niestety, nie będę mógł skorzystać dziś z miłego zaproszenia — powiedział Sixsmith, gdy się oddalił kelner po przyniesieniu następnego dania. — Wybieram się po południu do El Deshra Es Seghir z wycieczką Cooka. Podobno to ma być bardzo ciekawe.

— A nie moglibyście wziąć ze sobą Aleksandra? — zapytała porywczo Magdalena.

— O, nie. Drogi do El Deshra do tego zupełnie się nie nadają.

— Bardzo się cieszę... — mruknął pan van Winkle.

— Mądrzy ludzie jadą tam mułami, mniej rozsądni idą piechotą.

— Miła i przyzwoita wycieczka — skinął głową Amerykanin. — Najwyższy czas zobaczyć coś w Afryce poza sklepami z perfumerią i przedsiębiorstwami samochodowymi. Spojrzał z wyrzutem na córkę. Niech pan mnie ze sobą zabierze.

— Bardzo chętnie. Właśnie miałem nadzieję, że pan zechce nam zrobić przyjemność swoim towarzystwem — skłonił się lekko Sixsmith.

— Zrobione — oświadczył stanowczo van Winkle. pochylając się nad kotletem z młodego barana.

John spojrzał wyczekująco na Magdalenę.

— Czy kiedykolwiek nie spełniłam życzenia mojego ukochanego ojca? — zapytała, robiąc cnotliwą minę.

— O tym mowy być nie może — wtrącił Amerykanin — boś przeważnie robiła wszystko na odwrót. Popatrzał czule na rozpieszczoną jedynaczkę i dodał: — A ponieważ twój charakter już się ustalił, więc i nadal to samo robisz...

Po śniadaniu Magdalena wstała pośpiesznie od stołu.

— Lecę na górę. Muszę sie przebrać...

Znikła i obaj mężczyźni mogli w spokoju wypalić papierosa, popijając mocną kawę czarną. Sixsmith pochwycił tęskne spojrzenia, które pan van Winkle rzucał ukradkiem na leżący przy nim i starannie złożony dziennik „Daily Mail“". Zrozumiał i wysunął się z sali.

Udał się do ogrodu i tu ujrzał lady Etelbertę, pijącą kawę w cieniu altany. Zbliżył się ostrożnie, ponieważ terier wyczuł go z daleka i objawiał wyraźnie wrogie zamiary. Pani Thornset uspokoiła psa i poprosiła Sixsmitha do swojego stolika.

Ucieszył się widząc, że lady Etelberta jest zdrowa i dobrze wygląda, choć czuł, iż pogodny uśmiech nie dowodzi, że już zdążyła przeboleć ciężką stratę, lecz świadczy jedynie o niezwykłym samoopanowaniu tej kobiety.

Porozmawiali trochę o pogodzie, potem o psie, który zrozumiał widocznie, że przybyły jest przyjaźnie usposobiony do jego pani, gdyż zwinął się w kłębek i zerkał łagodniej na Sixsmitha.

John nie wspomniał jednym słowem o młodym Thornsecie, lady Etelberta sama skierowała rozmowę na ten temat.

— Ma pan jakie nowe wiadomości? — zapytała otwarcie.

Pochylił głowę.

— Nie wiele, mylady. — Zniżył głos, choć w pobliżu, jak mógł się z łatwością przekonać, nikogo nie było i powiedział: — Tej nocy razem z moim przyjacielem Dickiem Palmerem zwiedziłem starą fortecę w El Deshra Es Seghir.

— El Deshra! — powtórzyła w zamyśleniu. — Słyszałam od Billa nazwę tej miejscowości. Wczoraj rozmawialiśmy i zupełnie zapomniałam o tym powiedzieć... Znaleźliście panowie co ciekawego?

— Tak, mylady. Przypuszczam, że El Deshra jest kwaterą główną bandy... a właściwie nie tyle sama miejscowość, co stara forteca, którą tu nazywają Kalaa.

— Kalaa? — zawołała z ożywieniem. — Ale przecież biuro Cooka niemal co dzień urządza wycieczki do twierdzy! I pan mówi, że tam się gnieździ centrala bandy?... Uważam to za wielki nonsens, wszak w Kalaa kręci się ciągle moc ludzi!

— A jednak to był dobry pomysł, mylady. Komu przyszłoby do głowy takie przypuszczenie?

Nie opowiedział, co przeżył w starej fortecy wspólnie z Palmerem.

(Dalszy ciąg nastąpi).

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar.	50 gr
Komunikaty „ „	60 gr
„ na 1-szej „ „	70 gr

Drobne za wyraz . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.

Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.